Kurier Szczeciński

SOBOTA, 13 NIEDZIELA, 14 PONIEDZIAŁEK, 15 KWIETNIA 1974 ROKU

WYD. AB

26·IV·1945 NIE RUGIN ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

NR 88 (9188) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

● Przyrost środków na nagrody ● Zachęta do lepszej pracy ● Dla tych, którzy cały rok przepracowali nienagannie

Jak podzielono fundusz nagród

DOBIEGA KOŃCA pierwsza akcja wypłat z zakładowego funduszu nagród, zreformowanego ubiegłoroczną ustawą. Była to reforma, która — jak wiadomo — radykalnie zmieniła system obowiązujący przez 15 lat, wprowadzając nowy mechanizm tworzenia „funduszu trzynastek", nowe zasady obliczania wysokości rocznych nagród indywidualnych oraz ich przyznawania. Tegoroczne wypłaty nagród — za wyniki 1973 r. — potwierdziły trafność tych zmian.

ŁĄCZNA KWOTA funduszu nagród wynosi tym razem 11,2 mld zł i jest o 1,4 mld zł większa od podzielonej przed rokiem. Tak duży przyrost wiąże się z dynamicznym wzrostem w ub. r. funduszu płac, który jest obecnie podstawą obliczania wielkości funduszu nagród. Wpłynęła na to również zasada corocznego podwyższania funduszu nagród we wszystkich zakładach — zgodnie z założeniem, że stopniowo dojdzie się do pełnej „trzynastej pensji". Najpóźniej w 1981 r. ma ona przysługiwać każdemu pracownikowi.

Szczególnie duży **przyrost środków na nagrody** nastąpił w zakładach, które poprzednio dysponowały niewielkimi kwotami na ten cel. Skorzystały one — zgodnie z intencją ustawy zmierzającą do łagodzenia dysproporcji — z przepisów, stanowiących, że fundusz nagród nie może być mniejszy niż 3 proc. funduszu płac. W rezultacie zwiększyły się również średnie nagrody indywidualne.

Wzrost tych środków jest najbardziej odczuwalnym dla załóg potwierdzeniem słuszności reformy. Poprzednio, jak pamiętamy, wielkość funduszu zakładowego (dzielonego na nagrody, cele socjalne i mieszkaniowe) zależała od dyrektywnych wskaźników finansowych: rentowności, zysku itp., a więc od czynników, na które załogi często nie miały wpływu. Natomiast obecne powiązanie środków na nagrody z funduszem płac, rosnącym wraz z coraz lepszymi wynikami ekonomicznymi przedsiębiorstw, daje w ręce samych załóg zrozumiały i skuteczny instrument przyspieszania wzrostu „trzynastek". Sprzyja temu m. in. stopniowe odchodzenie od dyrektywnego planowania funduszu płac.

Sposób tworzenia funduszu nagród jest więc dla całej społeczności zakładowej **zachętą do lepszej pracy**, zaś nowe zasady podziału tego funduszu

(Dokończenie na str. 2)

PRZED REFERENDUM

Coraz więcej Włochów za utrzymaniem rozwodów

RZYM PAP. Według opublikowanych w piątek wyników instytutu badania opinii publicznej, większość Włochów wypowiada się za utrzymaniem rozwodów.

Z danych zebranych przez instytut badania opinii publicznej DOXA, a opublikowanych w piątek przez turyński dziennik „La Stampa" wynika, że 50,3 proc. ankietowanych w marcu wypowiedziało się za utrzymaniem rozwodów (w grudniu ub. r. stanowisko takie wyrażało 47,3 proc. zapytywanych). Za zniesieniem rozwodów wypowiedziało się 35,7 proc. objętych sondażem (w grudniu ub. r., podobne zdanie wyraziło 41,7 proc.).

12 maja odbędzie się we Włoszech referendum, w którym zadecyduje się los obowiązującej od 3 lat w tym kraju ustawy zezwalającej na rozwód.

UWAGA CZYTELNICY!

KOLEJNY numer „Kuriera" ukaże się we wtorek 16 bm. po południu.

13 rocznica lotu Jurija Gagarina

12 KWIETNIA br. minęło 13 lat od dnia, w którym radziecki kosmonauta Jurij Gagarin dokonał historycznego, pierwszego lotu człowieka w Kosmos. Lot ten, który trwał 108 minut, otworzył nową erę w dziejach cywilizacji — erę podboju Kosmosu przez człowieka. Dla upamiętnienia tej daty, dzień 12 kwietnia obchodzi się jako Dzień Kosmonauty.

Z okazji 13 rocznicy lotu Jurija Gagarina, w Domu Kultury Radzieckiej w Warszawie otwarto wystawę pn. „Opanowanie Kosmosu przez Związek Radziecki". Zgromadzone publikacje i fotografie obrazują radzieckie osiągnięcia w dziedzinie automatycznych i załogowych badań Kosmosu.

SPOTKANIE Nixon-Gromyko

WASZYNGTON PAP. Prezydent USA Richard Nixon spotkał się w piątek w Białym Domu z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Andriejem Gromyką, uczestniczącym w pracach specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. W spotkaniu wzięli udział: sekretarz stanu USA, doradca prezydenta d/s bezpieczeństwa kraju Henry Kissinger, radca w Departamencie Stanu Helmut Sonnenfeldt i ambasador ZSRR w USA Anatolij Dobrynin.

Prezydent Nixon „jest rad z możliwości spotkania się z ministrem Gromyką dla pozytywnego i przyjacielskiego omówienia problemów będących obecnie przedmiotem zainteresowania" — oświadczył dziennikarzom zastępca rzecznika prasowego Białego Domu Gerald Warren.

Komitet ONZ opracował definicję agresji

NOWY JORK PAP. Komitet Specjalny d/s Definicji Agresji w skład którego wchodzą 32 państwa, w tym pięć wielkich mocarstw, po wieloletnich wysiłkach przyjął w piątek jednomyślnie projekt dokumentu ONZ zawierający definicję agresji.

Jest to pierwszy tego rodzaju dokument w historii ONZ, mający doniosłe znaczenie dla umocnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Spadek popularności rządu Brandta

BONN PAP. Zachodnioniemiecki instytut badań opinii publicznej w Allensbach przeprowadził ostatnio ankietę na temat popularności rządu kanclerza Willy Brandta. Wyniki tej ankiety wykazują poważny spadek popularności koalicji SPD/FDP — z 53 proc. w roku ubiegłym do 33 proc. obecnie. Zmalała również w NRF popularność samego Brandta jako szefa rządu choć równocześnie 57 proc. respondentów wyraziło przekonanie, że kanclerz NRF cieszy się szacunkiem na całym świecie.

Podwyżka cen benzyny w Jugosławii

BELGRAD PAP. Związkowa Rada Wykonawcza Jugosławii podjęła decyzję w sprawie podwyżki cen produktów naftowych. Od 12 kwietnia litr benzyny 86-oktanowej kosztuje 4,90 dinara, 98-oktanowej — 5,20 dinara, nafty do ogrzewania pomieszczeń — 2,30 dinara, paliw do silników dieslowskich — od 3 do 3,15 dinara.

SZCZECIN — WARSZAWIE

LUDZIE MORZA PRZEDE WSZYSTKIM

PRZYGOTOWANIA związane z naszą prezentacją w stolicy budzą bardzo duże zainteresowanie mieszkańców Szczecina, którzy nie tylko pytają co pokażemy ale również zgłaszają swe propozycje. W najbliższych dniach opublikujemy kilka listów naszych Czytelników, proponujących pewne pomysły. Dziś przedstawiamy wypowiedź na ten temat kierownika Morskiego Ośrodka Kultury, Zbigniewa Turkiewicza.

— „Panorama" powinna być prezentacją naszego morskiego miasta, ale przede wszystkim ludzi związanych z tą dziedziną gospodarki, ich różnych dróg życiowych wiodących do zawodu związanego bezpośrednio z morzem, ukazaniem tego co sobą reprezentują, co osiągnęli w minionym 30-leciu. Pokazanie tych, właśnie ludzi powinno być jednym z haseł wywoławczych „Panoramy".

Wiąże się z tym wiele spraw, które dla odbiorców naszej prezentacji mogą się okazać niezwykle ciekawe. Na przykład powinno znaleźć się miejsce na ekspozycje amatorskiej twórczości ludzi morza, rozumianą bardzo szeroko nie tylko jako wystawy plastyczne, na które złożą się prace z zakresu rzeźby, grafiki czy malarstwa lecz także wzbogaconą o przegląd filmów o morzu realizowanych w rejsach, czy też kronik Polskiej Żeglugi Morskiej.

Nie wiem w jaki sposób można by przedstawić dorobek ludzi morza w dziedzinie poezji, prozy bo i takie gatunki literackie są często przez naszych marynarzy czy rybaków dalekomorskich uprawiane. Mamy wiele dobrych prac fo-

(Dokończenie na str. 2)

12 nocy w ścianie Trollveggenu

JAK już informowaliśmy, polscy alpiniści pod kierownictwem znanego wspinacza szczecinianina, Tadeusza Piotrowskiego dokonali w marcu śmiałego wyczynu, pokonując w skrajnie trudnych warunkach zimowych skalną ścianę Trollveggenu w Norwegii. Wyczyn ten spotkał się z wielkim uznaniem w kręgach alpinistycznych całego świata. Dziś na str. 10 rozpoczynamy druk wspomnień napisanych specjalnie dla „Kuriera Szczecińskiego" przez Tadeusza Piotrowskiego.

10 74

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Metalowiec" z Murmańska z apatytami,
m/s „Orla" z Hamburga z blachą,
m/s „Odra" z Anglii w balaście,
m/s „Prosna" ze Świnoujścia w balaście,
s/s „Jedność Robotnicza" ze Szwecji z rudą.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Jastarnia" do Francji z tarcicą,
m/s „Połczyn-Zdrój" do Londynu z drobnicą,
m/s „Cieplice-Zdrój" do Rotterdamu z drobnicą,
m/s „Kapitan Stankiewicz" do Antwerpii z drobnicą,
m/s „Iwonicz - Zdrój" do Szwecji z drutem żelaznym,
s/s „Zielona Góra" do Danii z węglem,
s/s „Pstrowski" do Szwecji z węglem.

Dyplomy uznania MSZ za propagowanie polskiej kultury za granicą

WARSZAWA PAP. W Warszawie odbyła się 12 bm. uroczystość wręczenia twórcom, artystom i zespołom artystycznym dyplomów uznania, przyznanych im przez MSZ za wybitne zasługi w propagowaniu kultury polskiej za granicą w 1973 r. Dyplomy wręczył wyróżnionym członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

Wyróżnieni zostali: Witold Lutosławski, Tadeusz Kulisiewicz, Zenon Kosidowski, Krzysztof Zanussi, Andrzej Strumiłło, Bernard Ładysz, Anna German, zespół Teatru Narodowego w Warszawie pod dyrekcją Adama Hanuszkiewicza, Orkiestra i Chór Państwowej Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie pod dyrekcją Jerzego Katlewicza, Chór Chłopięcy i Męski Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją Stefana Stuligrosza.

„Głos" lansuje HOKO

W DZISIEJSZYM, świątecznym wydaniu „Głosu Szczecińskiego" na str. 9 znaleźć można interesującą, nową i po raz pierwszy lansowaną w Polsce grę w HOKO. Dwa zespoły wyposażone w kije o długości ok. 1,5 m i jedno kółko gumowe (takie jak do gry w ringo) starają się strzelić przeciwnikom bramkę. Jak to się robi, jakie są zasady — informuje o tym obszernie „Głos". I jeszcze jedno: dla pierwszych drużyn, które zaprezentują nową grę, redakcja przeznacza ciekawe nagrody.

Z okazji wydobycia 3-miliardowej tony węgla

Premier Piotr Jaroszewicz gratuluje górnikom

WARSZAWA PAP. Z okazji wydobycia 3-miliardowej tony węgla w okresie 30-lecia Polski Ludowej, premier Piotr Jaroszewicz wystosował do wicepremiera i ministra górnictwa i energetyki Jana Mitręgi pismo, w którym składa wszystkim górnikom węgla kamiennego serdeczne gratulacje i podziękowania.

POLSKIE górnictwo szczyci się dziś dużymi osiągnięciami produkcyjnymi, a także przodującymi rezultatami we wdrażaniu postępu technicznego, mechanizacji i automatyzacji procesów wydobywczych. Na ten wielki dorobek polskiego przemysłu węglowego złożyła się ofiarna praca — czytamy w piśmie premiera P. Jaroszewicza — wielotysięcznej rzeszy polskich górników oraz osiągnięcia kadry naukowo-technicznej i inżynierskiej związanej z zawodem górniczym.

Obecny kryzys paliwowo-surowcowy w świecie otwiera przed polskim przemysłem węglowym nowe perspektywy, ale jednocześnie nakłada nowe odpowiedzialne i rosnące zadania. Jestem przekonany, że polscy górnicy dzięki wysokim umiejętnościom, ofiarności i zaangażowaniu, dzięki staraniom o postęp techniczny i organizacyjny dobrze je realizują, z pożytkiem dla gospodarki i społeczeństwa.

ZE SPORTU

Wie jak strzelać bramki...

PIŁKARZE NRD stawiani są w roli faworytów pierwszej grupy eliminacyjnej mistrzostw świata. Powszechnie uważa się, że właśnie ta drużyna obok gospodarzy turnieju powinna zakwalifikować się do półfinałów. Autorzy tych opinii nie zawsze pamiętają, iż podopieczni trenera Georga Buschnera, mimo że w trakcie przygotowań do turnieju finałowego reprezentują dobrą formę, w dalszym ciągu poszukują środkowego napastnika z prawdziwego zdarzenia. Spełniający dotychczas tę funkcję Kreische po kontuzji odniesionej w ub. roku nie doszedł jeszcze do pełni formy. Zmuszony koniecznością trener Buschner coraz częściej powierza w reprezentacji rolę „egzekutora" Joachimowi Streichowi.

Piłkarz Hansy Rostock wydaje się spełniać oczekiwania selekcjonera reprezentacji NRD. Imponuje dojrzałą grą, a w ostatnich dwóch meczach drużyny NRD — z Belgią i CSRS — obu zakończonych rezultatami 1:0, zdobył zwycięskie bramki. Celne trafienie w spotkaniu z CSRS było 250 bramką uzyskaną przez jedenastkę narodową NRD. Swą skutecznością Streich zaimponował również podczas spotkań eliminacyjnych. W 6 meczach zdobył siedem bramek. Streich swym stylem gry do złudzenia przypomina grającego obecnie w Barcelonie bożyszcze Holandii — Cruyffa.

Jak sam twierdzi, znalazł prostą receptę na grę, jako środkowy napastnik. „Kiedy otrzymam piłkę w „przyzwoitej" odległości od bramki — bez wahania strzelam. W momencie, kiedy zaczynam wahać się z oddaniem strzału, myślę, w który róg bramki posłać piłkę — moje zamierzenia palą na panewce".

Matusiak zwycięzcą III etapu w Bergamo

TRZECI etap — kryterium, kolarskiego wyścigu „Bergamo" rozegrano na trasie długości 106,8 km. Zwycięzcą etapu został Wojciech Matusiak, który uzyskał czas 2:17.48. W tym samym czasie sklasyfikowany został peleton a w nim wszyscy Polacy.

KLASYFIKACJA PO 3 ETAPACH

1. Szozda (Polska) — 8:55.21
4. Mytnik (Polska) 8:58.04
7. Szurkowski (Polska) 8:59.27
8. Matusiak (Polska) 8:59.47
9. Krzeszowiec (Polska) 8:59.47
17. Lis — 8:59.47
18. Nowicki — 8:59.47
20. Kręczyński — 9:00.47
26. Kaczmarek — 9:02.02
27. Brzeźny — 9:02.39
29. Barcik — 9:04.43.

* * *

32-LETNI zawodowy kolarz belgijski Frans Verbeeck odniósł pierwsze w karierze zwycięstwo w wielkim klasycznym wyścigu — „Wielońskiej Strzale". Mistrz Belgii zawodowców finiszował jako pierwszy na mecie w Verviers, po przejechaniu 225 km w czasie 5:55.00. Nowym liderem klasyfikacji najlepszych kolarzy zawodowych sezonu jest Wielg Roger de Vlaeminck — 135 pkt, przed Verbeeckiem — 106 pkt, Holendrem Zoetemelkiem — 105 pkt oraz Belgami Lemanem i Merckxem po 95 pkt.

Jadą świąteczni goście

TAK wyglądała wczoraj kolejka samochodów zjeżdżających z promu „Wawel", który w godzinach porannych przybył do Świnoujścia z Ystad. Jak widać — jadą do nas świąteczni goście... Tylko w tym rejsie przybyło ponad 100 samochodów i kilkuset pasażerów.

(CAF-Undro)

Jak podzielono fundusz nagród

(Dokończenie ze str. 1)

sprzyjają właściwym postawom indywidualnym. Decyduje o tym ustawowa gwarancja, że każdy pracownik, który przepracował w zakładzie **nienagannie** cały rok kalendarzowy, ma prawo do pełnej nagrody rocznej. Dla pracowników **wyróżniających się**, tych którzy wnieśli szczególnie duży wkład w realizację zadań zakładu, mają wybitne osiągnięcia w unowocześnianiu wyrobów oraz w oszczędności surowców i materiałów, przewidziano możliwość zwiększenia nagród rocznych. Większość zakładów skorzystała z tej możliwości w czasie tegorocznego podziału.

Z drugiej strony nowe przepisy wyraźnie precyzują **sytuacje, w których nagroda w ogóle nie przysługuje.** Dotyczy to w pierwszym rzędzie pracowników, którzy łamią dyscyplinę, a tym samym obniżają wyniki wspólnego wysiłku całej załogi. Przypomnijmy, że na nagrodę nie może liczyć: pracownik, który przystąpił do pracy w stanie nietrzeźwym; ten, który zagarnął mienie zakładu; ma na swym koncie więcej niż 2 dni nieobecności nie usprawiedliwionej lub dopuścił się innych tego rodzaju rażących przewinień. Wyliczono również w ustawie przypadki uchybień dyscyplinarnych, w których nagroda musi być zmniejszona. Nie wszyscy wzięli to pod rozwagę. Rezultat? Jak się wstępnie szacuje, spośród pracowników formalnie uprawnionych do nagrody (z punktu widzenia ciągłości pracy) ok. 6 proc. będzie jej pozbawionych, a około 10 proc. otrzyma nagrodę zmniejszoną właśnie z powodu naruszania dyscypliny pracy.

Sporo pracowników nie otrzymało obecnie pełnej nagrody rocznej, gdyż nie przepracowali w zakładzie całego wymaganego okresu. W myśl przepisów ustawy, mających na celu przeciwdziałanie nadmiernej płynności kadr, wszyscy którzy zmienili zakład po 31 grudnia 1972 r. otrzymują za pierwszy rok pracy 50 proc. nagrody, za drugi — 75 proc., a po trzech latach — nagrodę w pełnej wysokości. Nie dotyczy to tych, którzy zmienili pracę w wyniku przeniesienia służbowego lub za zgodą obu zakładów, ani absolwentów szkół zasadniczych, średnich i wyższych. Po całym kalendarzowym roku pracy **przysługuje im pełna nagroda.**

(PAP)

Nasza pogodynka

Chłody jednak nadeszły...

NASI SPECE od pogody przeżyli tym razem jedną z większych wpadek. Oto wbrew zapowiadanemu ochłodzeniu, a miały być i silne nocne przymrozki, opady deszczu ze śniegiem i temperatura w dzień od 6 do 9 st., uderzyło na Polskę wielkie ciepło z południa.

Cały układ map pogody, przebieg izobar i działające siły sugerowały właśnie ochłodzenie, nadciąganie frontu chłodnego, i związane z nim konsekwencje. Dlatego nie śmiejmy się zbyt złośliwie z tej wpadki.

No i w końcu przeważyła wreszcie ta chłodniejsza cyrkulacja zachodnia i północno-zachodnia, uderzając chłodnym powietrzem polarno-morskim. Przy zwiększającej się wilgotności masy powietrznej tworzą się chmury, zjawią się opady, na które z utęsknieniem czekają rolnicy i ogrodnicy.

SUSZA bowiem zaczynała przybierać coraz większe rozmiary i jak twierdzą fachowcy poczęła już zagrażać uprawom polnym, łąkom i pastwiskom W rzekach obserwuje się niebezpiecznie niskie stany, odsłaniają się wielkie łachy piasku, utrudniając żeglugę śródlądową i pobór wody dla celów przemysłowych czy komunalnych. Zwiększa się także groźba zakłóceń równowagi biologicznej w rzekach, gdyż przy małej ilości wody utrzymanie się na dotychczasowym poziomie zrzutów ścieków, zwłaszcza nie oczyszczonych, stwarza groźbę skażenia akwenów.

I jeszcze ciekawostka — niektórzy rolnicy zapowiadają, że tegoroczne lato, zwłaszcza lipiec, będzie deszczowe. Doradzają rolnikom sadzenie ziemniaków na pagórkach, gdyż w dolinach wygniją od nadmiaru wody.

WICHEREK

LUDZIE MORZA PRZEDE WSZYSTKIM

(Dokończenie ze str. 1)

tograficznych, które też należałoby wykorzystać. Wyjdziemy również z własnymi zespołami amatorskiego ruchu artystycznego. Właśnie jeden z nich: tańca i piosenki, działający przy MOK, przygotowuje program związany z morskim charakterem naszego regionu. To tyle jeśli chodzi o sferę kultury. Oczywiście nie wyczerpałem całego tematu bowiem można by te sprawy mnożyć przez kolejne formy działalności w tej dziedzinie ludzi z morzem związanych.

— Marzy mi się także odpowiednie rozpropagowanie w czasie „Panoramy" rybnych towarów spożywczych, produkowanych na naszym terenie, gdyż nie wszyscy wiedzą, że na rynek krajowy docierają one przede wszystkim z województwa szczecińskiego. Jeżeli można podam jeszcze jedną propozycję tym razem dotyczącą menu proponowanego mieszkańcom stolicy. Powinny znaleźć się w nim znakomite pierogi rybne jako potrawa nie mająca co prawda jeszcze tradycji ale powstała w naszym regionie.

— Mówiąc o gospodarce morskiej nie można pominąć tak istotnego problemu jak ukazanie trudu pracy ludzi z morzem związanych. I to nie tylko przez wystawy fotograficzne. Należy unaocznić mieszkańcowi z głębi kraju ile różnych a przy tym niezmechanizowanych, pracochłonnych czynności trzeba wykonać by wreszcie beczki ze śledziami dotarły do każdego miasta, miasteczka wsi czy nawet osiedla. Byłby to z pewnością nie chybiony cel naszej prezentacji. Może zbyt szczegółowo wypowiadam się na ten temat, ale przecież jest to sprawa ważna wymagająca bowiem olbrzymiego wysiłku fizycznego.

— Trzeba by też zaprezentować nasz przemysł stoczniowy w powiązaniu z kooperantami, z całymi usługami portowymi. Mijające 30 lat zaowocowały w stworzenie naszej autentycznej gospodarki morskiej.

Mało tego, powstały nowe kadry, nowe gałęzie produkcyjne, nowe więzy łączące na zasadzie naczyń połączonych województwa nadmorskie z położonymi w głębi kraju. Sam fakt powołania do życia takiej instytucji jak Morski Ośrodek Kultury jest wynikiem potrzeby służenia pomocą w rozwiązywaniu bardzo wszechstronnych i różnorodnych problemów związanych niejednokrotnie tylko z kulturą ludzi morza. Często właśnie na nas spoczywa obowiązek racjonalnego wykorzystania wolnego czasu ludzi pływających, a znajdujących się w danej chwili na morzu. My musimy wypełnić tę lukę proponując pracownikom gospodarki morskiej godziwą rozrywkę czy to przez odpowiednie projekcje filmowe, czy zestawy biblioteczne, czy nawet ekspozycje. Może ktoś powie po co mówię o Morskim Ośrodku Kultury, ale jest to także dokument naszych przeobrażeń. Poprzednio nigdy takich instytucji nie mieliśmy bo i nigdy przedtem państwem morskim w dosłownym tego słowa znaczeniu nie byliśmy. Sumując jest to też przykład osiągnięć Polski Ludowej, a zrodziła je gospodarka morska i ludzie, którzy w niej pracują.

— „Panorama" powinna być nie tylko prezentacją naszych dokonań ale przede wszystkim powinna przybliżyć stolicę kraju do morza. I to nie tylko do naszych pięknych plaż ale do ludzi morza i ich problemów.

Notowała: Roma URBAŃSKA

Już w tym roku polsko-szwedzkie ciężarówki

Szczegóły porozumień kooperacyjnych

NIEDAWNA WIZYTA W POLSCE premiera Szwecji Olofa Palme, podpisanie 10-letniego programu rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej i naukowo-technicznej, a także dwóch konkretnych porozumień kooperacyjnych — to niewątpliwie mocna podstawa do dalszego rozwoju nie tylko wymiany handlowej, ale szeroko pojętej współpracy gospodarczej między naszymi krajami. Należy się spodziewać, że w najbliższym czasie coraz bardziej zacieśniać się będą bezpośrednie związki między poszczególnymi przedsiębiorstwami Polski i Szwecji, co przecież stanowi jeden z ważnych warunków rozwoju współcześnie pojętej kooperacji przemysłowej.

PRZYKŁADEM takiego właśnie współdziałania jest nowa umowa **„Polmot" — „Volvo"**, na mocy której z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach wyjadą jeszcze w tym roku pierwsze ciężarówki typu **„Volvo F-89"**, zmontowane z części dostarczonych przez Szwedów. Spłacać będziemy te dostawy także różnego rodzaju częściami i komponentami wyprodukowanymi przez nasz przemysł motoryzacyjny.

BARDZO ISTOTNE jest to, że umowa z firmą „AB Volvo" ma charakter długofalowy, że precyzyjnie określa kierunki współdziałania obu partnerów, przewidując równocześnie prowadzenie wspólnych prac badawczych, dotyczących zarówno rozwoju produkcji określonego typu wozów ciężarowych, jak i rozwoju pewnych kierunków motoryzacji. Jest to szczególnie ważne z punktu widzenia starachowickiej fabryki, która w ten sposób korzystać będzie z cennych doświadczeń szwedzkiego koncernu, znanego na wszystkich kontynentach z jakości, niezawodności i bezpieczeństwa produkowanych pojazdów.

Umowa umożliwi obu stronom lepsze wykorzystanie zdolności produkcyjnych i rozszerzenie rynków zbytu.

WARTO wyjaśnić, że ciężarówki „Volvo", które produkować będziemy w Starachowicach, należą do rodziny ciężkich pojazdów — tzw. ciągników siodłowych z naczepą, używanych głównie do transportu kontenerów. Kilkaset tego typu ciężarówek jeździ już po naszych drogach, zakupił je bowiem „Pekaes".

PODOBNY charakter jak kontrakt z „Volvo" ma porozumienie między wrocławską „Fadromą", a również znaną na świecie, bo istniejącą od 1840 r., szwedzką firmą „Kockums Industrie". Dotyczy ono wspólnej produkcji samobieżnych maszyn-wywrotek do transportu wielkiej ilości ziemi, zwanych potocznie dumperami.

I tu warto zwrócić uwagę na dwa ważne szczegóły: produkcja nowego typu maszyn ruszy w „Fadromie" już w przyszłym roku i już w tymże roku otrzymywać je zacznie zarówno nasze budownictwo, jak i kontrahent szwedzki; podjęcie u nas produkcji dumperów należy traktować jako końcowy etap procesu rekonstrukcji i rozwoju całej nowoczesnej rodziny maszyn budowlanych.

Te, które produkować będziemy we współpracy ze Szwedami, mogą przewozić do 18 ton urobku. Rozładunek trwa zaledwie 15 sekund. Jednakże największą bodaj zaletą tej ciężkiej kołowej wywrotki samojezdnej jest jej zdolność do poruszania się w najbardziej trudnym terenie.

KOLEJNYM — oprócz maszynowego — przemysłem, który rozwija współpracę ze Szwecją, jest przemysł ciężki. Od dawna już kupujemy szwedzką rudę żelaza, a eksportujemy w zamian m. in. półwyroby i wyroby z miedzi. I na tym właśnie odcinku rysują się obecnie szersze możliwości współdziałania. Oto np. szwedzka firma „Asea" dostarcza nam odnowiednie urządzenia automatyczne do wież wyciągowych dla kopalń miedzi oraz do agregatów hutniczych, m. in. dla nowoczesnej walcowni miedzi w Szopienicach. Te dobre doświadczenia, a zwłaszcza plany rozwoju górnictwa rud metali w obu krajach sprawiły, że obecnie rozważa się możliwości rozszerzenia kooperacji w produkcji określonych maszyn górniczych.

Z KOLEI **w przemyśle stoczniowym** za najnowszy przykład kooperacji polsko-szwedzkiej służyć może budowa — przy udziale Szwedów — drugiego suchego doku w stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. My z kolei rozpoczęliśmy eksport do tego kraju specjalnych statków do przewozu samochodów i dostarczamy także dwa pierwsze nowoczesne trawlery-przetwórnie. (Interpress)

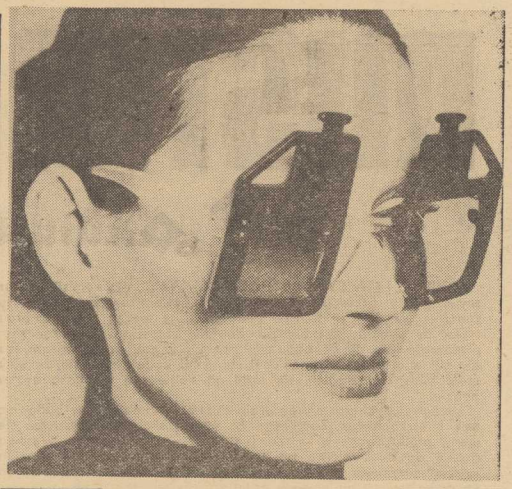

OKULARY - KANISTRY. Czy natchnieniem projektanta był kryzys paliwowy?

(CAF-Politikens)

ZAKOŃCZENIE WIZYTY J. KADARA W PRADZE

▲ W piątek zakończyła się oficjalna przyjacielska wizyta w CSRS węgierskiej delegacji partyjno-rządowej z I sekretarzem KC WSPR Janosem Kadarem na czele. Po podpisaniu wspólnego czechosłowacko-węgierskiego komunikatu delegacja WRL udała się do kraju.

PREZYDENT ALGIERII NA KUBIE

▲ Na zaproszenie I sekretarza KC Komunistycznej Partii Kuby, premiera rządu rewolucyjnego Republiki Kuby Fidela Castro przybył w piątek do Hawany z wizytą przyjacielską prezydent Algierii Huari Bumedien.

KONFERENCJA PRASOWA MITTERRANDA

▲ W piątek odbyła się konferencja prasowa kandydata zjednoczonej lewicy Francoisa Mitterranda. Przedstawił on pięć zasadniczych tez swojej kampanii wyborczej. Mitterrand proponuje stworzenie „bardziej sprawiedliwego społeczeństwa", rozszerzenie swobód obywatelskich, wzmocnienie waluty francuskiej, zacieśnienie braterstwa Francuzów oraz bardziej aktywną działalność republiki na arenie międzynarodowej.

Mitterrand gwałtownie zaatakował politykę gospodarczą i socjalną rządu w ostatnich 15 latach. Zwrócił uwagę na stały wzrost cen we Francji, na deficyt bilansu handlowego oraz bezrobocie.

OGROMNE ZAINTERESOWANIE WYSTAWĄ ARCYDZIEŁ MALARSTWA POLSKIEGO W MOSKWIE

▲ Jubileuszowe Dni Kultury Polskiej w ZSRR zostały już oficjalnie zamknięte. Nigdy jeszcze polskie imprezy poza granicami naszego kraju nie miały tak ogromnego zasięgu i nie były tak bogate.

Wiele koncertów i wystaw rozpoczętych w ubiegłym tygodniu trwa nadal, przekraczając terminy ustalone programem. Cieszą się one wielkim powodzeniem, a niektóre z nich, jak np. wystawa arcydzieł malarstwa polskiego XIX i początków XX wieku, biją wszelkie rekordy frekwencji.

Elektrody i medycyna

ELEKTRODY umieszczone w mózgu byka kierowały zachowaniem się zwierzęcia poprzez impulsy kierowane przez radio. Eksperyment hiszpańskiego lekarza dr Delgado wywołał zainteresowanie w świecie medycznym. Prowadzone są badania nad zastosowaniem elektrod w mózgu ludzkim, na przykład w wypadku zbliżającego się ataku epilepsji lub bólów u osób, które uległy wypadkom. Pozwoli to unikać zabiegów operacyjnych. Elektrody używane już na przykład do sterowania pracy serca działały samodzielnie. Wykorzystanie dodatkowo sygnałów radiowych pozwoli rozszerzyć ich zastosowanie.

Agresywne zamiary Izraela wobec Libanu

SYTUACJA na Bliskim Wschodzie tematem spotkań i rozmów w wielu stolicach

KAIR, PARYŻ, LONDYN, MOSKWA, NOWY JORK PAP. Syryjski rzecznik wojskowy podał, że 12 bm. Izrael ostrzelał pozycje syryjskie ogniem artyleryjskim i czołgów, na co odpowiedziały syryjskie jednostki z broni artyleryjskiej czołgowej i przeciwczołgowej. Piątek był 32 kolejnym dniem wymiany ognia i starć na syryjsko-izraelskich liniach przerwania ognia. Jak wynika z komunikatów syryjskich i izraelskich, główne punkty ostrzału znajdowały się w rejonie góry Hermon.

SYTUACJA na Bliskim Wschodzie była tematem rozmów prowadzonych w różnych stolicach. W Moskwie prezydent Syrii Asad zakończył oficjalną wizytę. W Waszyngtonie minister spraw zagranicznych Egiptu Fahmi spotkał się z Kissingerem. Amerykański sekretarz stanu rozpoczął również rozmowy z syryjską delegacją wojskową, która przed dwoma dniami przybyła do Waszyngtonu. Król Jordanii Husajn powrócił do Ammanu po rozmowach z królem Arabii Saudyjskiej Fajsalem.

W BEJRUCIE premier Libanu Takieddin Solh rozmawiał kolejno z ambasadorami 5 wielkich mocarstw. Prasa bejrucka informuje, że premier w czasie rozmów zwrócił uwagę 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa na agresywne zamiary, jakie przejawia Izrael wobec Libanu. Władze izraelskie utrzymują bowiem, że grupa komandosów palestyńskich, która dokonała w czwartek akcji w Kiriat Szmone, przedostała się na terytorium Izraela z Libanu, a Golda Meir oświadczyła w czwartek w parlamencie, iż „rząd i naród libański powinien ponieść za to odpowiedzialność".

„NIE MOŻEMY pogodzić się z takimi oświadczeniami — powiedział premier Libanu — tym bardziej, że sprawcy wydarzeń w Kiriat Szmone byli członkami ruchu oporu działającego wewnątrz terytoriów okupowanych przez Izrael".

Akcja komandosów palestyńskich z ekstremistycznej organizacji Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny — frakcji tzw. Dowództwa Generalnego — została potępiona przez sekretarza generalnego ONZ Waldheima i inne osobistości o międzynarodowym autorytecie. Departament Stanu USA opublikował oświadczenie, potępiające tego rodzaju operacje. Natomiast w niektórych dziennikach arabskich ukazały się artykuły przypominające, iż wydarzenia w Kiriat Szmone nastąpiły w rocznicę zuchwałej napaści komandosów izraelskich na Bejrut i zamordowania trzech czołowych przywódców palestyńskich.

W samolocie, na spadochronie, na nartach, na...

Szaleństwo „streakingu"

DO uśmiechniętego młodego człowieka, wskazanego przez stewardessę, podeszło na lotnisku w Pittsburgu (stan Pensylwania) dwóch rosłych mężczyzn w sile wieku, w długich luźnych marynarkach. Młodzieniec jednak nie został aresztowany bowiem nikt spośród około 130 osób, pasażerów i załogi, które na pokładzie samolotu przybyły właśnie z Detroit nie wniósł przeciwko niemu żadnej sprawy.

Człowiek, o którym mowa, zamknąwszy się w czasie lotu na chwilę w toalecie samolotu zdjął w niej całą swą odzież, po czym nago pędem przemierzył całą długość maszyny aż do pomieszczeń pilotów i z powrotem, znów zniknął w toalecie i niebawem powrócił, już ubrany, na swój fotel. Był to jeden z licznych, banalnych już w USA przypadków „streakingu", mody czy manii szerzącej się w Stanach Zjednoczonych od Florydy po Alaskę i od Hawajów po stany Nowej Anglii.

GOŁY STARUSZEK

„BANALNY?" — może zachnąć się ktoś z czytelników w Polsce. Ależ tak. Mieliśmy tu już masowe biegi na golasa „streakerów" męskich i żeńskich, w liczbie ponad 1000 osób jednocześnie, skoki ze spadochronem osób rozebranych do rosołu, indywidualne i zbiorowe. Zdumienie publiczności wzbudził skoczek narciarski, który pojawił się na rozbiegu w samych tylko butach narciarskich i goglach i poszybował w dół rozpościerając ramiona. Próbę biegu na golasa podjął 67-letni starzec (z łatwością dogoniony jednak przez wysportowanych policjantów i otulony przez nich peleryną), oraz pewna pani, rocznik 1926, której motywy niezwykłego kroku wydawały się nie budzić najmniejszej wątpliwości.

CO ZNACZY TO SŁOWO?

„STREAKING" jest słowem — nowotworem w języku angielskim, które z pewnym trudem i dużą dowolnością da się przetłumaczyć jako „przebieganie lotem błyskawicy". Zrodziło się ono, kiedy pierwsi „przebiegacze" pojawili się w uniwersyteckim campusie stanowego uniwersytetu marylandzkiego w College Park pod Waszyngtonem.

Z przedmieść stolicy ta moda (czy mania) przeniosła się lotem błyskawicy na wybrzeże zachodnie — do Kalifornii, rozplenila wśród studentów dziesiątków uczelni od ciepłej, cichej i zadrzewionej stolicy Florydy — Tallahassee, po rejony tak nieprzychylne klimatycznie dla tego rodzaju imprez jak Alaska, która o tej porze roku nadal pokryta jest jeszcze grubą warstwą śniegu.

„Heca" często polega na zaskoczeniu. Chętni biegu podjeżdżają do ruchliwych skrzyżowań samochodem, otwierają nagle drzwiczki i ku osłupieniu publiczności pędzą nago do drugiego samochodu, czekającego na innym rogu. Jak duży jest pęd biegnących świadczy smutny wypadek w Detroit, gdzie dwóch golasów zderzyło się tak mocno, że jeden z nich stracił przytomność.

JAKBY NAPAD NA BANK?

CO to wszystko znaczy? Dyskutują na ten temat publicyści, psychologowie, socjologowie, seksuologowie i duchowni. Jak pisał tygodnik „TIME" jeden z 18-letnich „streakerów" oświadczył: „To jest jakby bawić się w napad rabunkowy na bank — to jest wyzwanie".

Kto czyta gazety w USA, czy ogląda TV znajdzie dla młodzieńca wyrozumienie; stale się o tym pisze i stale pokazuje — w serialach telewizyjnych ciągle ktoś kogoś goni. Inni wskazują na „frustrację" bądź „dążenie do wyzwolenia" młodego pokolenia. Wśród naukowych wywodów nie brak opinii, że jest w tym coś z ekshibicjonizmu. Jeszcze inni widzą w epidemii streakingu modę lub po prostu hecę.

Prasa wygrzebała, że w Kalifornii żyje szanowany emeryt — przedstawiciel cieszącego się w Ameryce powszechnym respektem zawodu sędziego, który za przebiegnięcie nago został na uczelni zawieszony... w roku 1914.

STREAKING — CHARYTATYWNY

OSTATNIO streaking przeżywa ewolucję i rozwarstwia się. Oprócz biegów klasycznie studenckich pojawiły się biegi golasów dla wygrania zakładu. Zrodziła się też idea streakingu na cele charytatywne. Są i biegi polityczno-protestacyjne. Policjanci, zwłaszcza w miejscach publicznych jak np. Biały Dom, pouczeni zostali aby dawać baczenie na wszystkich, którzy by podejrzanie zaczynali manewrować koło paska od spodni. Powstało też wśród studentów uniwersytetu marylandzkiego przedsiębiorstwo pod nazwą „rent — a streaker service", czyli usług w zakresie wynajmu golasów do biegania. Najniższa stawka — dwa dolary została ustalona za przebiegnięcie ulicy w samych tylko trampkach.

Amerykanie niewyczerpani są w pomysłach — w ogóle, a jeśli idzie o możliwości zarobienia pieniędzy w szczególności.

Jan DZIEDZIC
(WASZYNGTON — PAP)

Wankel do lamusa?

KONCERN FORDA ogłosił o zaprzestaniu prowadzenia prac badawczych nad silnikiem Wankla (na który swego czasu zakupił licencję od firmy NSU). Silnik ten — według oświadczenia — można niewątpliwie dalej udoskonalać, ale nie rokuje on nadziei na rozwiązanie dwóch podstawowych problemów motoryzacji: zanieczyszczania środowiska i oszczędności energii.

MISTER

MINIONE LATA BYŁY BARDZIEJ „ŁASKAWE" dla komisji konkursowej „Mister Szczecina" i dla naszych Czytelników. Było po prostu znacznie więcej oryginalnych budowli, które można było zaprezentować do wyboru. Dziś obraz budowlany Szczecina ulega znacznym przeobrażeniom. Wiele budujemy nowych osiedli dzięki wprowadzaniu pełnego uprzemysłowienia. Dlatego też wydaje nam się, że większość budynków niewiele się różni od siebie swą architekturą zewnętrzną.

Ubiegły rok charakteryzował się dużym dynamizmem w budownictwie mieszkaniowym. Zaczęliśmy na szerszą skalę wykorzystywać elementy produkowane w fabrykach domów i na poligonach. Wprowadzanie do budownictwa na skalę przemysłową „systemu szczecińskiego" przyniesie dopiero w tym roku (i w latach następnych) jakościowe zmiany na naszych osiedlach. System ten pozwala bowiem na „formowanie" bryły architektonicznej budynków 5 i 11-kondygnacyjnych w dowolny, zamierzony przez autorów nowych osiedli sposób. Ale, jak się powiedziało, na nowe efekty urbanistyczno-architektoniczne musimy jeszcze poczekać, kiedy oddane zostaną domy na takich osiedlach jak: „Słoneczna Dzielnica", „Książąt Pomorskich", w Lasku Arkońskim oraz, podczas dalszej rozbudowy osiedla przy ul. Klonowica.

Podtrzymując naszą tradycję, komisja uznała za celowe przedstawić za rok miniony tylko 4 kandydatów do tego tytułu. Tak więc i tym razem w kwietniu, miesiącu wyzwolenia Szczecina, przedstawiamy Czytelnikom budynki kandydujące do tytułu „Mister Szczecina 1973". Komisja konkursowa złożona z przedstawicieli inwestorów, biur projektowych, wykonawców oraz współorganizatorów plebiscytu, którymi są: Towarzystwo Przyjaciół Szczecina, Stowarzyszenie Architektów Polskich i redakcja „Kuriera Szczecińskiego" wytypowała do konkursu prezentowane dziś budynki.

Zgodnie z przyjętą zasadą, nasi Czytelnicy mogą głosować na jeden z prezentowanych budynków – kandydatów. Największa liczba głosów nadesłanych na załączonym kuponie pozwoli wyłonić laureata – „Mister Szczecina 1973".

Zapraszamy do odbycia wiosennego spaceru, zapoznania się z kandydatami i do wypełniania naszych kuponów. Kupony prosimy nakleić na kartkę pocztową i przesłać pod adresem redakcji (pl. Hołdu Pruskiego 8 70-550 Szczecin) w terminie do 23 kwietnia br.

Wśród uczestników plebiscytu rozlosowanych zostanie 10 nagród rzeczowych, ufundowanych przez TPS.

Wyniki konkursu ogłosimy 26 kwietnia br., w 29 rocznicę wyzwolenia Szczecina.

1

ADRES: Aleja Piastów (Wydział Chemii PS)

AUTOR: mgr inż. arch. Kazimierz Burek — Biuro Projektów Przemysłu Syntezy Chemicznej w Gliwicach

WYKONAWCA: Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego

KIEROWNIK BUDOWY: inż. Emil Kutkowski

INWESTOR: Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych (dla Politechniki Szczecińskiej)

INSPEKTOR NADZORU: inż. Tadeusz Frankiel

STRUKTURA: 55 tys. m sześciennych, 2 sale audytoryjne (250 i 300 miejsc), laboratoria sale ćwiczeń itp.

2

ADRES: ul. Cmentarna 4-10 (Osiedle Ustronie)

AUTOR: mgr inż. arch. Tadeusz Łyżwa — „Inwestprojekt" — Szczecin (adaptacja projektu w oparciu o „system szczeciński" opracowany przez zespół „Miastoprojektu" — Szczecin)

WYKONAWCA: Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego 2

KIEROWNIK BUDOWY: mgr inż. Piotr Piotrowski

INWESTOR: Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kolejarz"

INSPEKTOR NADZORU: Lech Kędzierski

STRUKTURA: ogółem mieszkań 50, 5 kondygnacji (M2 — 10, M3 — 20, M4 — 10, M5/6 — 10)

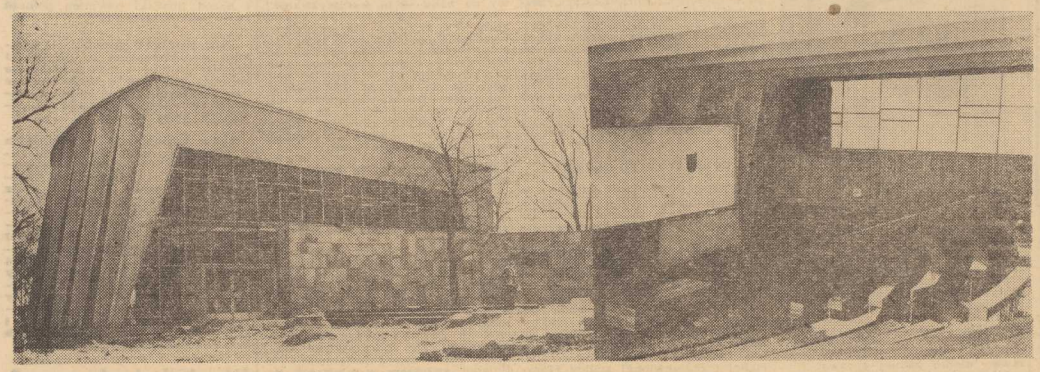

3

ADRES: ul. Janickiego (Blok B Osiedla Klonowica)

AUTOR: mgr inż. arch. Henryk Nardy, projekt osiedla mgr inż. arch. Emanuel Maciejewski — „Miastoprojekt" Szczecin (budynek systemu szczecińskiego)

WYKONAWCA: Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego 1

KIEROWNIK BUDOWY: mgr inż. Stawros Kiechajos

INWESTOR: Dyrekcja Inwestycji Miejskich

INSPEKTOR NADZORU: mgr inż. Leopold Rzeszutek

STRUKTURA: ogółem mieszkań 50, 5 kondygnacji (M4 — 25, M5 — 25).

KUPON KONKURSOWY
„Mister Szczecina 1973"

Głosuję na nr . . . .

Imię i nazwisko . . .

. . . . . .

adres . . . . . .

. . . . . .

4

ADRES: Pomorzany (II Państwowy Szpital Kliniczny Pomorskiej Akademii Medycznej)

AUTOR: mgr inż. arch. Marian Rąbek — „Miastoprojekt" Szczecin

WYKONAWCA: Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego

KIEROWNIK BUDOWY: inż. Emil Kutkowski

INWESTOR: Pomorska Akademia Medyczna w Szczecinie

INSPEKTOR NADZORU: mgr inż. Leopold Rzeszutek

STRUKTURA: kubatura 5 200 m sześciennych, sala audytoryjna na 250 miejsc, gabinety pomocnicze, pokoje wykładowców i asystentów itp.

(prezentujemy także fragment sali audytoryjnej).

SZCZECINA

Przed Zamkiem Książąt Pomorskich

Pomnik Bogusława i Anny Jagiellonki

NA SKRAJU skarpy, przy wejściu do Zamku Książąt Pomorskich, wzniesiono pomnik **Bogusława X i Anny Jagiellonki.** Odsłonięty zostanie w historyczną rocznicę. Pięćset lat temu, w roku 1474, Bogusław X został księciem szczecińskim i słupskim.

W okresie trzystu dwudziestu lat, od roku 1155, był to czwarty dynasta pomorski (po Bogusławie I, Barnimie I i Bogusławie IV), który władać miał całym Pomorzem Zachodnim i podobnie jak jego wielcy poprzednicy – skoligacony był z polskimi domami panującymi. Inni byli książętami dzielnicowymi.

AUTORKI pomnika, pp. Anna Paszkiewicz i Leonia Chmielnik wraz z jego gipsowym modelem.

Jego ojciec, Eryk II, był raczej niepewnym sprzymierzeńcem Kazimierza Jagiellończyka, lecz matka, która przeszła do historii jako piękna i dumna Zofia, wnuczka księcia mazowieckiego, żywiła szczery sentyment do Polski, miała w królu życzliwego obrońcę w konfliktach pomorskich i najprawdopodobniej protektora syna. Król, w Malborku, pasował go na rycerza. (Było to w roku urodzin jego przyszłej żony, Anny).

W ROKU 1478, po śmierci Warcisława X, księcia na Bardzie i Wołogoszczy, Bogusław został księciem Pomorza. Ale był już ostatnim z dynastów i z chwilą jego śmierci księstwo miało stać się sukcesją Brandenburgii. Z tego to powodu, jak zresztą każdy książe panujący, pragnął mieć syna. Miał 23 lata gdy zawarł mariaż polityczny z 27-letnią córką elektora brandenburskiego, Małgorzatą, która podobno świadomie, nawet przy pomocy lekarza unikała macierzyństwa, aby po śmierci męża pozbawione dziedzica Pomorze przeszło pod panowanie jej elektorskiego rodu Hohenzollernów. Oburzony tym Bogusław rozszedł się z żoną, a pomagającego w jej zamysłach lekarza skazał na śmierć głodową w wieży. Zagrożoną dynastię, jak za Bogusława I, teraz także miała uratować polska księżniczka.

Małżeństwo Anny z Bogusławem zostało zawarte zapewne w wyniku porozumienia między znajdującym się już u schyłku życia Kazimierzem Jagiellończykiem (zmarł w następnym roku) i zaprzyjaźnioną z nim księżną Zofią w celu zacieśnienia związku Pomorza z Polską i załagodzenia istniejącego wówczas sporu o ziemie lęborską i bytowską.

BOGUSŁAW miał w tym czasie 37 lat, Anna 15. Była jedenastym dzieckiem Kazimierza i Elżbiety Rakuszanki (Austriaczki) z domu Habsburgów, zwanej „matką Jagiellonów". Gdy przyjechała do Szczecina, jej 64-letni ojciec był najsłynniejszym monarchą w Europie, jej brat Władysław był królem czeskim i węgierskim, drugi brat, Fryderyk – arcybiskupem gnieźnieńskim. Żona z takimi koligacjami – jakaż to duma dla księcia pomorskiego! Przybyła z wspaniałym orszakiem i przyjęto ją uroczyście.

Wychowana w atmosferze rozpoczynającego się w Polsce Złotego Wieku Odrodzenia wywarła zapewne wielki wpływ na rozwój kultury Pomorza. Imiona jej i Bogusława znajdują się na pierwszym miejscu na „tablicy genealogicznej protektorów sztuki wśród książąt pomorskich". Dla niej wybudował Bogusław Nowy Zamek i wyposażył z przepychem godnym jej królewskiego pochodzenia.

W dwa lata po ślubie Bogusława z Anną, Polska pomogła obronić niezależność Pomorza. Posłowie jej brata króla Jana Olbrachta, przybyli na rozmowy w sprawie układu pomorsko-brandenburskiego. Musiała to być skuteczna interwencja, jeżeli układem tym, zawartym w Pyrzycach, elektor Jan zrzekł się hołdu książąt pomorskich, zrezygnował z dążeń do zwierzchnictwa nad Pomorzem. Dopiero w przypadku, gdyby Bogusław zmarł, nie zostawiając syna – księstwo miało stać się sukcesją Brandenburgii.

ALE stało się inaczej. Układ pyrzycki zawarto 26 marca 1493 roku, a szesnaście dni później, 11 kwietnia, Anna urodziła dziedzica księstwa. Można sobie wyobrazić radość na Zamku w Szczecinie i na Wawelu.

W okresie dwunastoletniego małżeństwa z Anną, Bogusław mądrze organizował gospodarkę księstwa i osiągał wielkie sukcesy polityczne. Odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej, spotkał się z cesarzem i przyjęty był na uroczystej audiencji przez papieża. Miał sławę znakomitego księcia. Jagiellońskie pochodzenie Anny dodawało mu splendoru, Anna była też gwarantką związku polsko-pomorskiego. Gdy nagle zmarła i wzmogły się wichrzycielskie poczynania Brandenburgii – wzbudziło to w Polsce niepokój o przyszłość Pomorza.

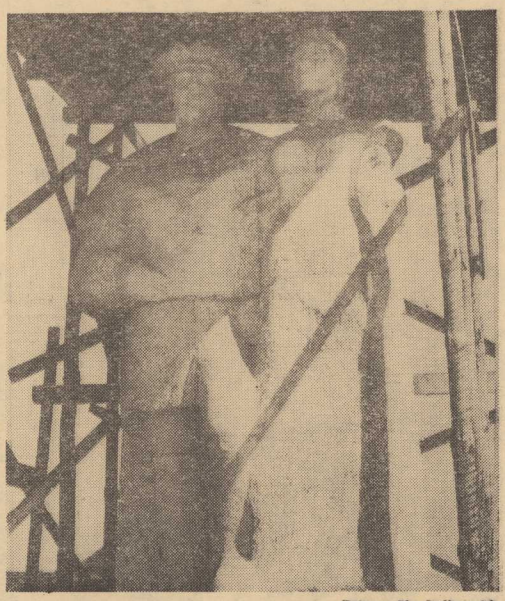

Foto — Zb. Jodkowski

WŁAŚNIE w roku jej śmierci, 1503, kanclerzem wielkim koronnym został wybitny mąż stanu, Jan Łaski, przeciwnik Habsburgów i przywódca stronnictwa dążącego do zjednoczenia Pomorza z Polską, a w pół roku później, w lutym 1504, sejm walny w Piotrkowie uchwalił pełnomocnictwo poselskie dla Mikołaja Kościeleckiego do prowadzenia układów z Bogusławem w sprawie złożenia hołdu drugiemu już na polskim tronie bratu Anny, królowi Aleksandrowi:

„Aby tenże pan książę, wziąwszy pod uwagę dawne przywileje Królestwa oraz zwyczaj i sprawiedliwy obyczaj najjaśniejszych dawnych książąt Pomorza i słupskich zaofiarował się i zgodził złożyć hołd i zobowiązać do jego składania na przyszłość swych następców oraz włączyć i poddać zwierzchności lennej naszej, naszych następców i Królestwa Polskiego swoje księstwa, ziemie, miasta, grody i zamki..."

Hołdem nazywano uroczysty akt uległości składany swemu władcy. Bogusław nie mógł jednak złożyć takiego hołdu bez narażania się na zbrojną interwencję Brandenburgii, a Polska nie mogła przyjść mu z pomocą bez narażania się na konflikt z cesarstwem. Można więc przypuszczać, że była to demonstracja polityczna.

JESZCZE dziewięć lat później, gdy Bogusław oświadczył polskiemu posłowi, Łukaszowi Górce, że pragnie połączyć się z Polską – trzeci już na polskim tronie brat Anny, Zygmunt, przekazał mu przychylną odpowiedź, ale wyraził pogląd, że „trzeba czasu sposobnego, byśmy te sprawy kiedyś dojrzałej między nami omówili" Nigdy jednak nie nadszedł taki „sposobny czas". Nie udało się też Bogusławowi zrealizować przygotowanego w roku 1518 projektu „wieczystego przymierza" z Polską. W 1521 roku, będący już od sześciu lat kanclerzem wielkim koronnym Krzysztof Szydłowiecki doprowadził do rozejmu z Albrechtem Hohenzollernem, a Bogusław ponownie zagrożony przez Brandenburgię, zawarł z cesarzem Karolem V traktat, na mocy którego Pomorze Zachodnie stało się księstwem Rzeszy

PAMIĘĆ o tragicznych doświadczeniach historycznych i poczucie realizmu politycznego w warunkach determinowanych niemiecko-polską rywalizacją na Pomorzu i habsbursko-jagiellońskimi koligacjami dynastycznymi zmusiły go do kompromisu, aby zachować bodaj względną, choć tytularnie suwerenną władzę nad księstwem. Stało się to po czterdziestu siedmiu latach jego niezależnego panowania na Pomorzu, gdy miał już 67 lat, był zrezygnowany i bezsilny wobec groźby ponownego konfliktu z Brandenburgią. W dwa lata potem zmarł.

W końcowym okresie jego życia Pomorze ogarnęła fala luteranizmu. Ludność słowiańska, kaszubska, w ogromnej większości pozostawała wierna katolicyzmowi, ludność niemiecka przyjmowała luteranizm. Różnice religijne sprzyjały rozwojowi antagonizmów narodowych, a dynamiczniejszy w walce luteranizm – germanizacji. Bogusław był ostatnim katolickim księciem panującym.

MAŁŻEŃSTWEM z Anną Jagiellonką osiągnął jednak to, co było jego najgorętszym pragnieniem: **obronił księstwo Pomorskie przed sukcesją Brandenburgii.**

Anna, dając mu dwu synów, Jerzego i Barnima, przedłużyła o sto lat dzieje dynastii Świętoborzyców. Ich pomnik w Szczecinie będzie symbolem wielowiekowych dążeń najwybitniejszych reprezentantów tej dynastii do ścisłych związków Pomorza z Polską.

Wojciech Myślenicki

SYNOWIE, wnuk i prawnuki Bogusława X i Anny Jagiellonki.

Wielkanocny przekładaniec

NAJDAWNIEJSZYM i najradośniejszym świętem okresu wiosennego jest Wielkanoc i związane z nią zwyczaje. Jajko wielkanocne, pisanka, święcone, lany poniedziałek — to najpowszechniejsze składniki tego święta, obchodzonego szczególnie uroczyście w naszym kraju.

W WARSZAWIE I W SARAGOSSIE

Suto zastawiony stół wielkanocny, bo czysto polski zwyczaj, nie znany za granicą. Jeden z żołnierzy polskich, walczących w Hiszpanii za czasów Napoleona pod Samosierra, zapisał w swym raptularzu polowym: „Kiedyśmy z trudem upraszali hiszpańskich księży, aby nam poświęcili stoły zastawione wielkanocnym jedzeniem, dziwili się niepomału. Nie znajdowali bowiem w to przepisanego obrządku i modlitw. Kiedyśmy po rezurekcji zapraszali Hiszpanów do dzielenia się jajkiem i święconym, dziwili się wielce naszej pobożności, gdyż Polaków uważali za naród pogański".

ASYRIA I GLOGER

W JEDNYM z asyryjskich grobowców sprzed pięciu tysięcy lat znaleziono strusie jaja z wyrytymi na ich skorupie wzorami i napisami. Zwyczaj zdobienia jaj i wkładania ich do grobu znany był również w starożytnej Grecji i w Rzymie. Malowanie jaj znane też było w dawnej Słowiańszczyźnie. Występujący w zdobnictwie pisanek motyw roślinny symbolizuje siłą budzącego się wiosną życia w przyrodzie, a ornament ludowy powstał z form jak najprostszych. **„Przyroda była mu maską** — pisze Zygmunt Gloger — **a fantazja sukienką, w którą potem przyodziała się pisanka".**

REJ I ALLELUJA

ZNANY na całym świecie refren pieśni wielkanocnych **„Alleluje"** oznacza w aramejskim języku **„Chwalcie Boga"**. Poprzez Biblię zawędrował aż na drugą półkulę, do pieśni Murzynów amerykańskich **„Hallelujah"**. Pierwszą polską pieśń „Alleluja" ułożył Mikołaj Rej, a muzykę do niej skomponował Wincenty z Szamotuł.

GRECKO-NIEMIECKI — CZEKOLADOWY ZAJĄCZEK

WIDNIEJĄCY w okresie Wielkanocy za wystawami cukierniczych sklepów **czekoladowy zajączek** urodził się w starożytnej Grecji. W początkach kwietnia obchodzono tam na cześć patrona wszelkiej płodności misteria dionizyjskie, składając bóstwu w ofierze koźla albo zająca. Krwią tych ofiarnych zwierząt polewano korzenie winorośli, co miało wzmocnić rośliny i zapewnić obfity zbiór gron winnych. — Jakimi drogami starogrecki zajączek zawędrował jako Osterhaase do Niemiec, a później do Polski, nie wyśledzono.

BABA... PO PRABABCE

ŻADEN stół wielkanocny nie może się obejść bez tradycyjnej **babki wielkanocnej.** Niekiedy babka taka przybiera postać sękacza z przemyślnie zwijanego ciasta. Dawniej baby wielkanocne posypywano kolorowym „maczkiem" i suto lukrowano. Ambicją każdej gospodyni było upieczenie baby podług własnego przepisu, odziedziczonego po prababce.

Dziewięćdziesiąt lat temu **„KURIER WARSZAWSKI" pisał „Gospodynie, nie spuszczające się na cukierników, same, według dawnego zwyczaju pieką babki i placki na Wielkanoc. Prawie wszystkie są bardzo zadowolone, gdyż ciasta udały się pomyślnie, i rzadko w którym domu dało się słyszeć narzekanie".**

NA SZEROKIM ŚWIECIE

W Holandii Wielkanoc jest połączona z uroczystym paleniem uschniętego drzewa. Ścina się je gromadnie w lesie, a potem zwozi do wsi, gdzie leży przed kościołem przez cały okres świąt. Następnie zostaje spalone jako symbol zimy.

W Kanadzie Wielkanoc jest świętem... listonoszy. W tym dniu obdarza się prezentami roznosicieli listów za to, że tak bardzo się natrudzili przynoszeniem świątecznych kartek.

LANY PONIEDZIAŁEK

TO nie tylko nasz, polski zwyczaj. W opisie swej podróży do Bengalu angielski podróżnik Symes podał: **„W pałacu wielkokróla, po odbytej ceremonii, goście zostali zostawieni na pastwę trzydziestu panien dworskich, które wpadłszy na salę z konewkami wody zaczęły niemiłosiernie oblewać. Ale my oddaliśmy im za swoje, aż wody zabrakło!"** — I czemu tu się dziwić w nasz „lany poniedziałek"!

W obronie wina

BURMISTRZ południowo-francuskiego miasta Beziers wydał zarządzenie zakazujące rozlepiania afiszów oraz innych form propagandy antyalkoholowej w całym regionie słynnym z produkcji win. Zarządzenie zostało wydane po demonstracjach właścicieli winnic spowodowanych spadkiem cen wina.

MIKROBAEDEKER SZCZECIŃSKI

● Szwedzki kwiecień ● Atmosfera miasta ● Telefon 110 i my ● Co robić w sobotę?

ZANOSI SIĘ NA TO, że będziemy mieli w Szczecinie najbardziej szwedzki kwiecień spośród wszystkich kwietni, jakie upłynęły od dnia otwarcia linii promowej Świnoujście — Ystad. Po oficjalnej wizycie w szwedzkiej delegacji rządowej z sympatycznym premierem — turystyczne biura podróży sygnalizują liczne nieoficjalne wizyty sąsiadów z drugiej strony Bałtyku; w samym tylko okresie świątecznym spodziewamy się ich ok. 3000. Nie wykluczone, że siłą napędową tej turystycznej wędrówki Szwedów z północy na południe po linii najprostszej i najkrótszej jest coś w rodzaju atawizmu. Przed wyjazdem do Polski Olof Palme, w wywiadzie udzielonym sztokholmskiemu korespondentowi „Trybuny Ludu", mówił o historycznych refleksjach, jakie snuł podczas swojej pierwszej wizyty w Świnoujściu, gdzie bawił przed laty jako minister komunikacji. Myślał wówczas o tym okresie historycznym, kiedy ten fragment wybrzeża wraz ze Szczecinem stanowiły samodzielną prowincję pod władzą królów Szwecji.

BYŁY takie czasy — i w odróżnieniu od obecnych były to na Pomorzu czasy niezwykle burzliwe. Od lipca 1630 r., kiedy to Szczecin został obsadzony przez załogę szwedzką, aż do stycznia 1720 r., kiedy w rezultacie pokoju zawartego w Sztokholmie królowa Szwecji Ulryka Eleonora odstąpiła miasto Szczecin „na wieczność" królowi Prus Fryderykowi Wilhelmowi I (w zamian za 2 miliony talarów) — życie było tutaj ciężkie. Przez całe niemal stulecie Szczecin był regularnie oblegany, ostrzeliwany, podpalany, a w najlepszym wypadku gnębiony daninami i kontrybucjami. Natomiast jaśniejszym szczegółem z owego okresu jest fakt, że mieszczaństwo szczecińskie w czasie walk szwedzko-pruskich dość zdecydowanie opowiadało się po stronie Szwecji. W roku 1660, za wytrwałą obronę miasta podczas kolejnego oblężenia, władze szwedzkie nagrodziły nawet Szczecin nadaniem mu nowego herbu: głowa gryfa zwieńczona została królewską koroną, podtrzymywaną przez lwy...

BYŁO, minęło... Jedyne oblężenia, jakie gnębią Szczecin dzisiejszy, przebiegają na ogół bezkrwawo: oblężenia hoteli, restauracji, barów i kawiarni. Plany strategiczne, zmierzające do całkowitej likwidacji przykrych zarówno dla strony oblęganej jak i dla oblegającej skutków owych pokojowych oblężeń, realizowane są — jak wiadomo — nieco opieszale i nie ma sensu powracać przy dzisiejszej, świątecznej okazji do tego smętnego tematu. Warto wszakże raz jeszcze powrócić do tematu Szczecina, jako polskiej wizytówki architektoniczno - urbanistycznej, na podstawie której oceniają nas w ogóle, a niekiedy raz na zawsze, goście zza Bałtyku i nie tylko zza Bałtyku.

W sztuce Arnolda Weskera pt. „Dziennikarze", drukowanej w ostanim numerze „Dialogu", jeden z moich brytyjskich kolegów po fachu cytuje fragment wystąpienia labourzystowskiego posła w pewnym angielskim mieście. Mówi on: **„To, co przed sobą widzimy, jest tak jednostajne. Gdzie są szerokie aleje i kręte zaułki, pełne rozmachu place i sentymentalne narożniki ulic? Gdzież jest kolor, dźwięk, żywość linii?... A gdzie ma być serce miasta?... Serce miasta bije w jego parkach, sali koncertowej, na kąpielisku, w bibliotekach, klubach. Dlaczego ich zabrakło?"**

JAK WIDZIMY, są to uniwersalne w skali europejskiej pytania, co zresztą może być dla nas jedynie znikomą pociechą. Pociechą autentyczną zaś jest to wszystko, co zaczyna dziać się na rozkopanym odcinku alei Jedności Narodowej, w centralnej części alei Wojska i w paru innych punktach szczecińskiego śródmieścia. Z tego remontowo-budowlanego kataklizmu może w bliskiej już przyszłości wyłonić się sympatyczna twarz miasta, to może stworzyć atmosferę w której żyje się lepiej, weselej.

A PROPOS WESOŁOŚCI, a mówiąc ściślej — tych możliwości wypoczynku i rozrywki, jakich człowiek ma prawo oczekiwać od dużego miasta i jakie duże miasto powinno człowiekowi oferować. Pierwszy program TVP straszy nas od pewnego czasu kryminalnym serialem, opatrzonym kryptonimem „Telefon 110". Otóż oglądając jeden z ostatnich odcinków tego serialu dojść można do najzupełniej nieoczekiwanych wniosków. Do takich mianowicie, że w naszych warunkach obyłoby się bez dramatu, ponieważ nasi kapitanowie „blatej floty" nie posiadają w składzie swoich załóg ...kelnerek! Nie mamy takich statków, nie korzystamy z takich, godziwych w końcu i jakby dla Szczecina wymyślonych rozrywek i tylko najstarsi szczecinianie z sentymentem wspominają, iż ongiś pływał sobie po jeziorze Dąbskim i Zalewie reprezentacyjny parostatek z daniągiem o nazwie „Diana".

SPRAWA jest poważniejsza, niż się to na pozór wydaje. Chodzi bowiem o jakąś zagubioną i zapomnianą cząstkę szczecińskiej specyfiki i szczecińskiej atmosfery. I chodzi także o pozytywną odpowiedź na pytanie, które przed tysiącami mieszkańców miasta stanie już w tym roku, a w jeszcze szerszym zakresie — w latach następnych: co robić w sobotę? W sobotę wolną od pracy? Jest to pytanie, na które władze miejskie muszą znaleźć sensowną odpowiedź. Bo jedynie na pytanie: co robić z wolnym, wielkanocnym poniedziałkiem — odpowiadamy sobie bezbłędnie sami, i to już od wielu stuleci.

B. Chocianowicz

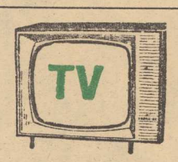

Wesołego jajka!

JAN STANISŁAWSKI głosząc pochwałę (i wyższość) Świąt Wielkiej Nocy nad Świętami Bożego Narodzenia — co zawarte jest w cyklu wykładów znakomitego profesora Mniemanologii Stosowanej, wygłaszanych przed mikrofonami radiowego Ilustrowanego Tygodnika Rozrywkowego — nie uwzględnił w swych rozważaniach przykładu telewizji. A przecież i tu wyższość Wielkanocy jest bezsporna: po prostu święta te w odróżnieniu od gargantuicznych biesiad odprawianych podczas trzech bożenarodzeniowych dni charakteryzują się znacznie skromniejszym repertuarem: kulinarnym i telewizyjnym. Dlaczego jednak ma świadczyć to o ich wyższości? Pamiętając bowiem o bezspornych walorach, zasługach, osiągnięciach i perspektywach TV, pamiętać również winniśmy i o sobie, stosując w owej telewizyjnej materii jeśli nie ostry post, to przynajmniej lekką dietę. Po prostu przypominam, iż nie należy oglądać programu „jak leci" a wybierać sobie co smaczniejsze, a raczej — co bardziej interesujące pozycje. Nie zabraknie ich w ciągu najbliższych dni (że wspomnę chociażby o słynnym westernie nad westernami „W samo południe"), program świąteczny przygotowany został starannie, lecz mimo to właśnie szczerze radzę znaleźć miejsce i czas zarówno na ładny spacer jak i przyjemną lekturę. Mając wielką nadzieję że do rzędu tych ostatnich zaliczają Państwo również i ten tekst, już kończę aby nie zabierać czasu przeznaczonego na inne przyjemności, życząc zarazem wszystkim razem i każdemu z osobna, tradycyjnego Wesołego Jajka!

VOX

Muzyka i zegary

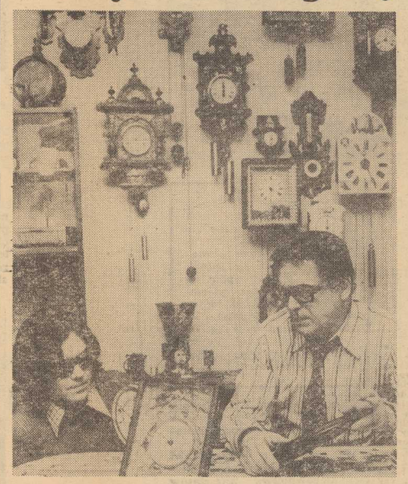

HENRYK DEBICH, znakomity dyrygent oprócz zainteresowań zawodowych (od lat prowadzi Orkiestrę Polskiego Radia i Telewizji w Łodzi, która występuje na wielu festiwalach i imprezach muzycznych) pasjonuje się kolekcjonowaniem starych zegarów; wiszących i kieszonkowych. Ma w swoim zbiorze około 100 czasomierzy o różnych wielkościach i kształtach; m. in. zegar imitujący dźwięki słynnego londyńskiego Big Bena i wiele innych zabawnych mechanizmów.

Na zdjęciu: w kolekcjonowaniu zegarów pomaga ojcu Mariusz Debich.

(CAF — Zbraniecki)

UBEZPIECZENIE AUTO-CASCO WYDAJE SIĘ DROGIE TYLKO PRZED WYPADKIEM

Krzyżówka nr 15

Poziomo: 3. Przed jego skutkami ubezpieczy cię PZU. 8. Zbieg niezgodnych, przeciwnych sobie okoliczności, 9. Staropolska mocna wódka, 10. Wąskie, podłużne wgłębienie, wyżłobienie, 13. Ptak domowy, 14. Duża przewozowa łódź rzeczna o płaskim dnie, 15. Roślina znad brzegów wód, zawierająca olej eteryczny, 16. Roślina strączkowa, 17. Broń obuchowa, 18. Roślina warzywna, 22. Państwo w Ameryce Płd., 24. Rasa psa myśliwskiego, 26. Najlepsze konie wierzchowe, 27. Tytuł książąt niemieckich, którym przysługiwało prawo obierania cesarza, 28. Szybko ulatniający się olejek eteryczny stosowany w lecznictwie, 29. Narzędzie ogrodnicze.

Pionowo: 1. Zwierzę z rodziny żyraf, 2. Tkanka wypełniająca zagłębienia kości, 3. Ptak łowny zmieniający zimą upierzenie na białe, 4. Zawierają ją drzewa iglaste, 5. Gatunek wierzby, 6. Szkodnik zbożowy, 7. Tytuł powieści E. Orzeszkowej, 11. „...nikt się nie dowie jako smakujesz aż się zepsujesz", 12. Polemika, dyskusja, 19. Spór, sprzeczka, 20. Legwan, 21. Ścianka wieńcząca budynek, zasłaniająca dach, 22. Podstawowe pożywienie, 23. Muza poezji, miłosnej, 24. Imię pisarki szwedzkiej, autorki powieści „Gosta Berling", 25. Rzeka w Szwajcarii i Francji.

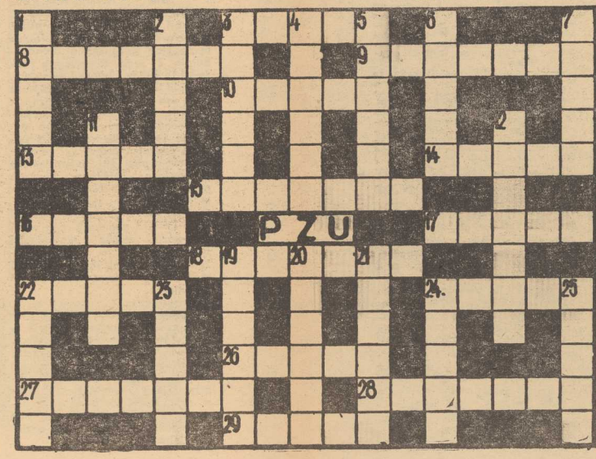

Rozwiązanie krzyżówki nr 13

Poziomo: Pasiek, pulpit, udo, tyczka, odrazа, prowincja, dna, tik, bergamota, reguła, ziarno, mul, spisek, młotek.

Pionowo: postęp, łuczywo, kuna, polo, libra, tyrada, ochra, embargo, turkus, amorek, Dumas, amok, słom.

Nagrody książkowe wylosowali: K. Bartczak — Szczecin, ul. Konopnickiej 64/1, T. Szurmak — Szczecin, al. Piastów 71/7 i J. Rózga — Szczecin, ul. Pelczaka 15/7.

Nagrody do odebrania w redakcji, III p., pok. 52.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

(Od 14. IV. — 20. IV. 1974)

OILE Merkury dopiero w końcu marca br. odsłonił przed człowiekiem tajniki swej powierzchni (sfotografowała ją amerykańska sonda kosmiczna „Mariner-10" z odległości kilkuset kilometrów), o tyle nasz stary znajomy Mars przekazuje coraz to nowe szczegóły swych geofizycznych właściwości. Robi to za pośrednictwem radzieckich „tandemów kosmicznych": „Marsa 4 i 5" oraz „Marsa 6 i 7", które dotarły do czwartej planety Układu Słonecznego w lutym i marcu br. Ładownik „Marsa 6" w czasie 148-sekundowego opadania na jego powierzchnię wykonał i przekazał tysiące nadzwyczaj ciekawych zdjęć i pomiarów, które pozwalają uczonym snuć dalsze hipotezy na temat losów tego najbardziej podobnego do Ziemi ciała niebieskiego.

W astrologii przypisywano Marsowi dominujący wpływ na losy ludzi i państw. Pierwsi Babilończycy, obserwując okresowe zabarwienie planety na czerwono, ogłosili ją bojem wojny. Netajemnicą dla Szczecina wymyślonych rozrywek i tylko najstarsi szczecinianie z sentymentem wspominają, iż ongiś pływał sobie po jeziorze Dąbskim i Zalewie reprezentacyjny parostatek z daniągiem o nazwie „Diana".

Aresowi za to że zaludniał je cieniami wojowników, poległych na polach bitewnych.

ROWNIEŻ astrologowie rzymscy uważali Marsa za planetę o przepotężnym wpływie: uznali go nawet za praojca miasta-świata, który wspólnie z wilczycą spłodził założycieli Rzymu, Romulusa i Remusa. Marsowi poświęcono niezliczoną liczbę posągów i świątyń. Pole Marsowe, na którym uroczyście witano wodzów powracających ze zwycięskich wypraw, święto Id Marcowych oraz miesiąc, w którym według starego kalendarza zaczynał się nowy rok.

WSPÓŁCZEŚNI astrologowie nadal uważają Marsa za sprawcę wszelkich konfliktów na Ziemi. Jednocześnie jednak widzą w nim symbol odwagi, żywotności, energii i ambicji. W stosunkach między Czerwoną Planetą a ludźmi pośrednicza w charakterze talizmanów żelazo, magnes i czerwone pirryty.

Słynny Francesco Waldner, pani Germaine Solei i inni wybitni astrologowie na Zachodzie orzekli, że rok bieżący znajduje się pod przemożnym wpływem Marsa. Jeśli więc w domu czy w pracy „coś" wybuchnie, winien jest oczywiście „On", a nie mąż, żona, syn, córka, zwierzchnik, podwładny itd.

A TERAZ nasz horoskop na najbliższy tydzień.

BARAN 21.3. — 20.4.: Twoje zmiany usposobienia i kapryśność ryzykują popsucie stosunków z najbliższymi. Staraj się panować nad sobą, zwłaszcza że rodzina ci sprzyja, chce pomóc w rozwiązaniu drażliwych problemów.

BYK 21.4. — 21.5: W pracy zaczyna się dla ciebie okres zadośćuczynienia i satysfakcji, między innymi dlatego, że stworzyłeś już sobie jasny obraz rozmaitych układów, potrafisz przystosować się do okoliczności i wyciągać właściwe wnioski z nieoczekiwanych wydarzeń.

BLIŹNIĘTA 22.5. — 21.6.: Możesz już z korzyścią dla siebie podjąć decydujące zmiany w życiu osobistym. W tym tygodniu wszystko, co przedsięweźmiesz, powinno ci się udać.

RAK 22.6. — 22.7.: Wkrótce otworzą się przed tobą zupełnie nowe perspektywy. Póki co jednak powinieneś postępować ostrożnie, nie tracąc wiary w przyszłość. Uporządkuj sprawy bieżące, nie podejmuj poważniejszych wydatków.

LEW 23.7. — 23.8.: W sprawach uczuciowych nowe okoliczności mogą cię skłonić do zmiany obecnych zamiarów. Nie czyń z tego tragedii i nie wysuwaj pretensji pod adresem najbliższej osoby.

PANNA 24.8. — 23.9.: Użycz więcej swojego czasu najbliższym, nie stroń od ludzi nowo poznanych, okazuj otoczeniu życzliwość i zainteresowanie, choćby cię nie bawiły spotkania towarzyskie. W stosunkach z rodziną starał się panować nad nerwami, nie rób scen zazdrości swemu partnerowi. Słowem: przemyśl i popraw swój stosunek do ludzi.

WAGA 24.9. — 23.10: W pracy łatwo uporasz się z aktualnymi problemami, jeśli zaczniesz rozwiązywać je z namysłem we właściwej kolejności. Konsolidacja twojej pozycji zawodowej zależy od ciebie samego.

SKORPION 24.10 — 22.11: Małe nieporozumienia w rodzinie nie zakłócą twej dobrej passy w stosunkach z otoczeniem: stare sporne problemy będą ostatecznie wyjaśnione i puszczone w niepamięć, nowsze nieporozumienia — szybko zlikwidowane.

STRZELEC 23.11. — 21.12: Nie pozwalaj sobie na zwolnienie tempa pracy, na chwilę lenistwa i brak zdecydowania: twoja droga prowadzi wprost do zamierzonego celu. Chcąc go jednak osiągnąć, musisz dać z siebie więcej wysiłku i energii.

KOZIOROŻEC 22.12 — 20.1: Pilnie przykładaj się do roboty, jak to czyniłeś dotąd. Nie obawiaj się nejemowania inicjatywy: twoje sprawy zawodowe rozwijają się bardzo pomyślnie.

WODNIK 21.1. — 18.2: Przed tobą okres przyjemnego odprężenia w stosunkach z najbliższym człowiekiem i w życiu towarzyskim. Nie sprzeciwiaj się planom podróży — odegra ona dość ważną rolę w twoim życiu.

RYBY 19.2. — 20.3: Nie zniechęcaj się w obliczu trudności, które mogą ci niebawem grozić. Bądź cierpliwy, zrównoważony i wytrwały w pracy: twoje sprawy zawodowe weszły już na właściwą drogę.

IRENA KACPER

Odczytano tabliczką pisma klinowego z Ras Shamra!

Głos sprzed 4 tys. lat

DOTYCHCZAS przypuszczano, że najstarszy znany **zapis muzyczny** pochodzi z IV w. p.n.e. Kolebką muzyki, przynajmniej europejskiej cywilizacji, miała być Grecja. Ostatnio odczytano jednak tabliczkę z pismem klinowym odnalezioną 15 lat temu w mieście Ras Shamra w Syrii, nad Morzem Śródziemnym, która cofnęła historię muzyki jeszcze głębiej, o 1400 lat wstecz, i na wschód — do asyrobabilońskiej cywilizacji.

ODCZYTANIE tabliczki klinowej było przez wiele lat niezwykle zagadką dla asyriologów. Część zapisu, jak stwierdzili to badacze na kalifornijskim uniwersytecie Berkeley, stanowiła zapis tekstu pieśni miłosnej, natomiast ostatnie sześć linijek zawierały instrukcje, jak melodia ma być grana i śpiewana.

Najstarsza pieśń świata trwa około 3 minut. Muzyka ma charakter rytmiczny, łagodny i raczej w niskich tonacjach. Specjaliści twierdzą, że muzyka ta nie ma żadnych ani dziwnie, ani obco brzmiących dźwięków. Najbardziej przypomina współczesną kołysankę.

W OPARCIU o instrukcje z tabliczki klinowej sprzed prawie 4 tysięcy lat wykonano tę trzyminutową pieśń. Wykorzystano do tego jedenastostrunową lirę, zrekonstruowaną na podstawie najstarszego znanego instrumentu sumeryjskiego. Przewiduje się, iż koncert ów będzie nagrany na płytach. Wykonawca tego najniezwyklejszego koncertu, historyk muzyki, Ryszard Crocker z uniwersytetu w Berkeley, powiedział: **„Pieśń ta wydaje nam się niezwykle znajoma, ponieważ jest niewątpliwie, jak i muzyka starogrecka, którą dotąd znaliśmy, częścią naszej kultury. Te trzy minuty to jedyny głos, jaki usłyszeliśmy sprzed 4 tysięcy lat".**

— kasetka z przyborami do golenia

— apaszka z jedwabiu milanowskiego

— komplet haftowanych serwetek oraz, jak zwykle, **3 nagrody książkowe ufundowane przez naszą redakcję.**

Możesz do mnie strzelać!

MARYNARKA waży niewiele więcej niż normalna, natomiast wytrzymuje strzał oddany nawet z bezpośredniej odległości z każdego rodzaju broni ręcznej. Marynarki kuloodporne ze sztucznej skóry o nazwie kevlar wypróbował instytut badawczy departamentu sprawiedliwości USA. Próbna seria została przekazana policji kryminalnej w kilku stanach. Podejmuje się prace nad wyprodukowaniem z tej sztucznej skóry innych części garderoby.

RAYMOND CHANDLER

(Przełożył Wacław Niepokólczycki)

131

— Możecie go sprawdzić — powiedziałem.

— Co? Rewolwer Hencha? Spróbujemy, ale Hench mówi, że nie pamięta numeru. Jeżeli znajdziemy, może uda się coś zrobić. Ale wątpię. Spróbujemy sprawdzić ten pistolet, który mamy, ale wiesz, jak bywa. Idziesz po śladach i myślisz, że już, już jesteś u celu, a tu nagle ślad się kończy. Ślepy zaułek. Jest jeszcze coś, w czym mogliby śmy ci pomóc w twojej pracy?

— Czuję się zmęczony — odparłem. — Moja wyobraźnia już nie tak pracuje jakbym chciał.

— Jeszcze przed chwilą pracowała znakomicie — rzekł Breeze. — W związku ze sprawą Cassidy'ego.

Nie odpowiedziałem nic. Nabiłem fajkę ponownie, ale była jeszcze za gorąca, aby móc zapalić. Położyłem ją na brzegu stołu, żeby się ochłodziła .

— Bóg mi świadkiem, że nie wiem, co z tobą zrobić — rzekł Breeze powoli. — Nie wyobrażam sobie, abyś mógł rozmyślnie coś ukrywać w sprawie o morderstwo. A jednocześnie nie wydaje mi się, abyś mógł tak mało o tym wszystkim wiedzieć.

Znów nie powiedziałem nic.

Breeze pochylił się i póty okręcał cygaro w popielniczce, póki go nie zgasił. Dopił swoją szklankę, włożył kapelusz i wstał.

— Długo zamierzasz milczeć? — spytał.

— Nie wiem.

— To ja ci pomogę z tego wybrnąć. Daję ci czas do jutra, do południa. Trochę ponad dwanaście godzin. I tak nie zdążą mi do tej pory dostarczyć raportu z sekcji zwłok.

132

Daję ci ten termin, abyś mógł omówić sprawę z klientem i zdecydować się na ujawnienie sprawy.

— A po tym terminie?

— Po tym terminie pójdę do szefa Wydziału Detektywistycznego i powiem, że prywatny detektyw nazwiskiem Phillip Marlowe wzbrania się przed udzieleniem informacji potrzebnych mi do śledztwa w sprawie o morderstwo. I co się stanie? Myślę, że pójdziesz za kratkę, aż się za tobą zakurzy.

— Aha — powiedziałem. — Przetrząsnęliście biurko Phillipsa?

— No pewnie. Bardzo schludny młody człowiek. Nic tam nie było, oprócz czegoś w rodzaju dzienniczka. W dzienniczku też tylko takie sobie rzeczy, że chodził na plażę albo był z jakąś dziewczyną w kinie i nic z tego nie wyszło. Albo że siedział w biurze i żaden klient się nie zjawiał. Kiedyś oburzył się na swoją pralnię i zapisał całą stronę. Bo przeważnie zapisywał tylko parę linijek. Jedno jest tylko ciekawe. Pisał to wszystko drukowanymi literami.

— Drukowanymi literami?

— Tak. Piórem i atramentem. Nie takimi ozdobnymi jak ludzie, którzy nie chcą się zdradzić charakterem pisma. Ale małymi zgrabnymi literkami, jakby ten sposób pisania był dla niego równie łatwy, jak każdy inny.

— Nie użył tego sposobu pisania na wizytówce, którą mi dał.

Breeze pomyślał o tym chwilę. Potem kiwnął głową.

— Prawda. I dzienniczek nie był podpisany. Może to pismo to była tylko taka zabawa.

133

— Jak stenogram Pepysa — powiedziałem.

— Co to takiego?

— Dziennik, który pewien człowiek pisał bardzo dawno temu stosując własną metodę stenografowania.

Breeze spojrzał na Spanglera, który wstawszy z fotela dopijał ostatnie krople ze szklanki.

— Lepiej uciekajmy — powiedział. — Facet się szykuje do opowiadania jakiejś nowej sprawy Cassidy'ego.

Spangler odstawił szklankę i obaj ruszyli ku drzwiom. Breeze zaszurał nogą i z ręką na klamce spojrzał na mnie z ukosa.

— Znasz jakieś wysokie blondynki?

— Musiałbym pomyśleć — odparłem. — Chyba tak. Bardzo wysoka?

— Po prostu wysoka. Nie wiem jak bardzo. Tyle tylko, że mogłaby się wydawać wysoka facetowi, który sam jest wysoki. Właścicielem tej kamienicy na Court Street jest makaroniarz nazwiskiem Palermo. Poszliśmy odwiedzić go w salonach pogrzebowych po drugiej stronie ulicy. One też należą do niego. Mówił, że widział wysoką blondynkę, jak wychodziła z kamienicy około wpół do czwartej. Dozorca Pasmore nie zna żadnej wysokiej blondynki w tej kamienicy. Makaroniarz mówi, że to była istna lala. Przywiązuję dużą wagę do tego, co on mówi, bo dał mi dobry opis ciebie. Nie widział, jak ta wysoka blondynka wchodziła, tylko jak wychodziła. Była w spodniach, sportowym żakiecie i z opaską na włosach. Ale pod tą opaską miała jasnoblond włosy i to bardzo bujne.

(cdn)

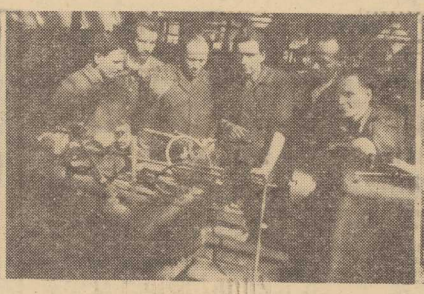

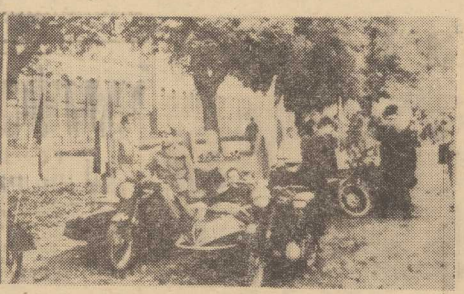

NA zdjęciach: (z lewej) Duże zainteresowanie wzbudzały wyprodukowane w 1960 roku „Smyki", samochody z silnikiem „Junaka". Skończyło się jednak na serii 20 prototypów. W środku — grupa pierwszych pracowników zakładu, rok 1947. Z prawej — zbiórka przed fabryką. W 1957 roku kolumna „Junaków" defilowała w pochodzie 1-majowym.

„Robotę swoją wciąż widziałem nieskończoną..."

FABRYKA MECHANIZMÓW SAMOCHODOWYCH „POLMO" jest dziś jednym z największych zakładów przemysłowych Szczecina. Od 10 z górą lat specjalizuje się w produkcji części samochodowych — wałów napędowych i układów kierowniczych. Dynamiczny rozwój motoryzacji przesądził o konieczności rozbudowy fabryki. Powstały nowe hale, wyposażono je w najnowocześniejszy sprzęt. Niektóre inwestycje zakładu — uruchomienie produkcji tzw. bezpiecznych kierownic do „Fiata" i kierownic wspomaganych do „Berlieta" — mają charakter priorytetowy. „Polmo" zatrudnia dziś 2500 osób. W bieżącym roku wartość produkcji fabryki po raz pierwszy przekroczy 1 mld zł. Zakład nadal rozbudowuje się. A przed niespełna trzydziestu laty zaczynało tu pracę w jedynej hali, przy trzech starych tokarkach...

Z OKIEN pociągu widać było chaszcze i z rzadka tylko ruiny zabudowań. — Dojeżdżamy chyba — myślał, spoglądając na dziwnie poskręcane konstrukcje, sterczące z usypisk gruzu. Zaraz za rzeką powinien być dworzec — przypomniał sobie list Kazika, który namawiał go na przyjazd do Szczecina. Ciekaw był tego miasta, ale gdy pociąg wolno wtaczał się na trzeszczący drewniany most, w uszach zadźwięczały mu słowa matki:

— Gdzież niesie cię synu tak świat drogi? Tyle lat żeśmy się nie widzieli i już chcesz wyjeżdżać? Zastanów się Franek, zastanów...

JAKŻE miał wtedy tłumaczyć, że już się zastanowił, że właściwie decyzję podjął wówczas, gdy w 1945 roku wracając z robót zawędrował do Gdyni i nad brzegiem morza popróbował wody, czy rzeczywiście słona... A może było to trochę później? Dobry miesiąc jechał przecież z tej Turyngii, która zabrała mu pięć lat życia. Zanim trafił do rodzinnej podkrakowskiej wsi, zjechał całą bez mała Polskę. Spieszno mu było do domu, ale i świata chciał trochę zobaczyć. Im więcej widział, tym bardziej urastała w nim decyzja, że na wsi nie zostanie. Czuł, że tacy jak on — młodzi, pełni energii — są teraz najbardziej potrzebni krajowi zrujnowanemu wojną. Pociągi zatrzymywały się w różnych miastach, a bywało, że i w szczerym polu stawał na całe dnie. Widział odradzające się życie, żołnierzy obsiewających pola, uruchamiane fabryki. Polska, choć straszliwie zniszczona, wydała mu się wielka i piękna. Cóż zresztą mógł zobaczyć przedtem, przed wojną? Był wprawdzie w Krakowie, ale pojęcie miasta kończyło się na Skawinie, gdzie w Fabryce Wyrobów Ogniotrwałych wyuczył się tokarki. Dojeżdżał z ojcem rowerami do roboty, bo mały kawałek ziemi nie mógł wyżywić całej rodziny.

Rodzice nie zostają przecież sami — uspokajał teraz swoje sumienie, myśląc o młodszym rodzeństwie. Zresztą, kto wie, może wrócę i bliżej poszukam pracy...

W SZCZECINIE zatrzymał się u Kazika Ornata, który pracował w MPK. Tam jednak nie potrzebowali tokarzy.

Następnego dnia kilka godzin chodził ulicami nieznanego miasta. Nie trafił na żadną fabrykę. Zawędrował w końcu na Wały Chrobrego. Nad rzeką siedziało kilku mężczyzn z wędkami.

— Jak bierze!? — zagadnął pierwszego z brzegu, bardziej spragniony zwykłej rozmowy niż odpowiedzi na pytanie...

Od słowa do słowa opowiedział nieznajomemu, że szuka pracy.

— A byłeś pan w PZInż.? — usłyszał. — Trochę to daleko od śródmieścia, przy al. Wojska Polskiego, ale jeździ już „jedynka".

Pospiesznie podziękował i zerwał się do drogi. — Nawet się nie przedstawiłem i jego nie spytałem o nazwisko, a szkoda — porządny chłop — myślał p m. Tego jednak dnia najważniejsze było, że dostał taką robotę, jakiej szukał. I już następnego ranka, 9 września 1946 roku, Franciszek Pająk po raz pierwszy stanął w fabrycznej hali Państwowych Zakładów Inżynieryjnych, dzisiejszej Fabryki Mechanizmów Samochodowych „Polmo".

* * *

CZYNNA była tylko jedna hala (dziś mieści się w niej lakiernia). Reszta, na wpół zrujnowana, straszyła pustymi podestami, na których kiedyś stały maszyny. Wtedy, we wrześniu 1946 roku, w całej fabryce były tylko trzy tokarki...

Ściągaliśmy sprzęt, skąd tylko się dało — wspomina Franciszek Pająk. — Dorabialiśmy części, całe zespoły i tak powoli ruszała produkcja. Głównym zadaniem fabryki była wtedy naprawa samochodów, sami robiliśmy do nich części, taka na wpół rzemieślnicza praca. Ale już w 1947 roku PZInż. połączono z podwarszawskim „Ursusem" właściwie staliśmy się filią tej fabryki. Zaczęliśmy wtedy produkować części do ciągników. To był w ogóle pamiętny rok, obfitujący w wydarzenia. Dobre i złe, jak to w życiu bywa. Pracowało nas już chyba z 700 osób, na ówczesne czasy to bardzo dużo. Fabryka miała ustalony profil produkcyjny. Dawała ludziom dobry i pewny kawałek chleba. Otworzono szkołę przyzakładową. W zakładzie wybuchł jednak pożar, który pochłonął cały dorobek dwóch lat. Ledwie zdołaliśmy usunąć zniszczenia, a „wysiadło" centralne ogrzewanie. Cała zimę, pamiętam, pracowaliśmy w arktycznych warunkach, bo ileż tam ciepła mogły dać blaszane „koksiaki", które zainstalowaliśmy w halach?

— Byłem wtedy brygadzistą na wydziale mechanicznym. Dziś ma on kilkuset pracowników, a nas było zaledwie kilkunastu. Przybywało jednak młodzieży, wydział rozrastał się, tak jak i cała fabryka. W 1948 roku przyjechał do mnie młodszy brat. Niby w odwiedziny, ale przecież domyślałem się, że rodzice, tracąc powoli nadzieję na mój powrót, wysłali go na zwiady, by zobaczył, jak tu — w ich pojęciu na końcu świata — urządziłem się. Władek jednak nie dość, że nie wywiązał się z delikatnej misji, to na dodatek ... został w Szczecinie. Zamieszkaliśmy razem w moim pokoiku przy ul. Bohaterów Getta Warszawskiego. Razem też jeździliśmy do pracy, bo i on zaczynał od „Ursusa" (dziś jest dyrektorem inwestycyjnym w słupskim „Famarolu"). Już w następnym roku fabryka skierowała go na studia. Powstała wtedy właśnie w Szczecinie Wyższa Szkoła Inżynierska. W zakładzie nie było jeszcze ani jednego fachowca z wyższym wykształceniem, należało dopiero wykształcić kadrę. Czasami żałuję, że sam nie pomyślałem o studiach. Wtedy jednak bez reszty pochłaniała mnie praca, usprawnianie, uruchamianie nowych maszyn. Każdy dzień przynosił nowe doświadczenia, zmuszał do szperania w książkach. Właściwie ja też uczyłem się, choć nie suchej teorii, a tego, co nazywa się praktyką.

* * *

— W 1950 ROKU ożeniłem się z siostrą Kazika Ornata, tego samego, który ściągnął mnie do Szczecina. Poznałem Elżbietę w czasie świąt, które spędzaliśmy w rodzinnych stronach. Sprowadziłem ją do Szczecina, ale zaraz chciała wracać. Ciasno nam było w pokoiku z kuchnią, tym bardziej, że w 1951 roku przyszedł na świat Jurek, a rok później — Marek. Przyznam, że sam byłem wtedy bliski decyzji powrotu. W 1950 roku skończyła się dobra passa zakładu. Przyszła zmiana profilu, zabrano do innych fabryk sporą część maszyn. „Ursus" już nie był „Ursusem", a Fabryką Sprzętu Medycznego. Część ludzi dostała przeniesienia służbowe, część po prostu odeszła. Z ciężkim sercem patrzyliśmy na te zmiany. Fabryka dorobiła się już tradycji, a tu zaczęto w niej produkować łóżka i fotele dentystyczne. Fachowcom od ciężkich maszyn nie honor było grzebać się w śrubkach... Dwa lata wytrzymałem z dala od zakładu, chciałem nawet jechać w Krakowskie, ale gdy tylko nadarzyła się okazja, wróciłem do fabryki. Rodzice pisali jeszcze: przyjedźcie do domu, Nowa Huta się buduje, w Skawinie powstaje huta aluminium... A ja znów nie umiałbym chyba wytłumaczyć im, że mój dom już był nie tam, pod Krakowem ale właśnie w Szczecinie. Zresztą już wtedy mieliśmy większe mieszkanie, dwa pokoje z kuchnią i łazienką przy ul. Juranda. Dostaliśmy je zupełnie niespodziewanie.

— Ciasno wam chyba w tym jednym pokoju — zapytał mnie któregoś dnia kolega z pracy, starszy samotny człowiek — Mam dwa pokoje, a tobie rodzina się powiększa. Wiesz, Franek, chodź wypijemy po jednym za szczęśliwą przeprowadzkę i bierzmy się za graty — dodał spiesznie, widząc moje zdziwienie.

— I tak mijały lata. Żona nie wspominała już o wyjeździe, chłopcy podrastali, wreszcie pierwszy raz odwiedzili nas rodzice. Zawiozłem ich nad morze. Gdy stanęli nad brzegiem, spojrzałem na ojca. Pochylony, czerpał dłonią wodę i tak jak ja przed laty, sprawdzał, czy słona...

* * *

CHYBA w połowie lat pięćdziesiątych przyszli do fabryki pierwsi absolwenci wyższych uczelni. Trafili na dobry moment. Zapadła właśnie decyzja o uruchomieniu w Szczecinie produkcji motocykli „Junak". Otrzymano prototypy, rysunki konstrukcyjne. Trzeba było jednak dokonać wielu poprawek, dopracowywać się całej technologii produkcji seryjnej...

Franciszek Pająk wciąż pracował na wydziale mechanicznym. Jakże często do niego właśnie przychodzili po radę młodzi technicy i inżynierowie.

— Właściwie prawie cała kadra techniczna zakładu przeszła dobrą szkołę u tego fachowca — mówi dziś dyrektor naczelny fabryki, inż. Zenon Mrówka. — **Ja sam mogę się nazwać jego uczniem, bo przecież w 1955 roku jako świeżo upieczony inżynier, nie raz i nie dwa zasięgałem opinii pana Franciszka.**

Przez kilka ładnych lat robiono „Junaki". Pierwsze defilowały w pochodzie 1-majowym w 1957 roku, ostatnie zeszły z taśmy w 1965 roku. Potem produkowano już tylko części zamienne do motocykli: od 1963 r. zaczęto robić także samochodowe. I znowu, jak przy każdym uruchomieniu nowej produkcji, nie mogło zabraknąć Franciszka Pająka. Po kilku tygodniach pobytu na Zeraniu — on właśnie, jako jeden z pierwszych — przestawiał maszyny, dostosowywał je do nowej produkcji. Produkcji, która szybko zawładnęła fabryką i dziś stanowi o niemałym jej znaczeniu w całym krajowym przemyśle motoryzacyjnym.

W 1965 roku Franciszkowi Pająkowi zaproponowano objęcie kierownictwa warsztatów szkolnych. Utworzona na nowo przyzakładowa szkoła powiększyła się o nowe klasy i specjalności. Przybywało uczniów. Do dziś, już prawie 10 lat, Franciszek Pająk przekazuje swoją wiedzę młodszym.

* * *

W DRZWIACH mieszkania przy ul. Juranda mijamy się z panią domu. — O 15.30 zaczynam pracę, za pół godziny muszę być w PDT — wyjaśnia pani Elżbieta. — Zresztą ja jedna wyłamałam się i nie pracuję w „Polmo", przeszkadzałabym wam tylko w rozmowie — żartuje.

Reszta rodziny (oprócz Mariusza, ale zapewne tylko dlatego, że przedstawiciel trzeciego pokolenia jest jeszcze maluchem) poszła w ślady ojca. Starszy syn, Jerzy, po skończeniu Technikum Mechanicznego, zaczął pracę na wydziale układów kierowniczych. Później przyszła tam jego żona, Zofia, a w 1973 roku młodszy brat, Marek, także absolwent Technikum Mechanicznego. Jurek wkrótce poszedł do wojska, często wpada teraz — jak dziś właśnie — do domu na przepustkę. Jesienią, gdy skończy służbę, wróci oczywiście do „Polmo".

— A GDZIEŻ miałbym iść — śmieje się. — Przecież od najmłodszych lat wiedzieliśmy, że będziemy kiedyś pracować w tej fabryce. Wcześnie połknęliśmy bakcyla mechaniki i motoryzacji. A może to jest dziedziczne? Pradziadek był kowalem, dziadek — ślusarzem, ojciec — tokarzem, czym więc mogliśmy zostać, jak nie mechanikami? Po wyjściu z wojska muszę przeżyć wszystkim pomyśleć o mieszkaniu, o własnej rodzinie, bo przecież nie możemy wciąż siedzieć z Zosią i Mariuszem u rodziców, ale Marek — mój brat — będzie chyba za kilka lat inżynierem-mechanikiem. W tym roku chce zdawać egzamin na studia zaoczne, oczywiście na Wydziale Budowy Maszyn.

— No cóż, dla nas fabryka to przede wszystkim dzień dzisiejszy. Automatyczne obrabiarki sterowane elektronicznie są czymś oczywistym. Aż wierzyć się nie chce że przed 25 laty te same urządzenia napędzane były pasami transmisyjnymi, a prędkości obrotów regulowano za pomocą... samochodowych skrzyń biegów przemyślnie sprzężonych z obrabiarkami. Z tamtych czasów datuje się wiele wniosków racjonalizatorskich ojca. Niektóre do dziś służą zakładowi.

PRZEGLĄDAMY album pełen pamiątkowych zdjęć. 1946 rok, 1947, 1950...

— Właściwie rzadko spoglądam wstecz — mówi Franciszek Pająk. — **Zdarzają się, oczywiście, chwile wspomnień i podsumowań. Gdy w 1972 roku udekorowano mnie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, próbowałem ocenić swoje życie. Chyba go nie zmarnowałem. Zawsze czułem się potrzebny fabryce, starałem się pracować jak najlepiej, robotę swoją wciąż widziałem nieskończoną...**

Maria Witkowska

FRANCISZEK PAJĄK z synową, starszym synem i wnukiem. *Foto: Zb. Jodkowski*

Krzyżówka z nagrodami

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylno-Odzieżowego w Szczecinie.

Po rozwiązaniu krzyżówki wg podanych niżej znaczeń należy odczytać hasło składające się z 9 słów (42 liter). Przy odczytywaniu hasła należy się kierować kolejnością cyfr od 1 do 42 umieszczonych w niektórych kratkach w ich dolnych prawych narożnikach. Ustawienie liter w kolejności 1—42 da hasło które jest rozwiązaniem zadania. Hasło to (bez podawania poszczególnych słów krzyżówki) — należy wysłać w kopercie lub na pocztówce pod adresem: **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe, Dział Aktywizacji i Reklamy ul. Kolumba 5 — 70-952 Szczecin,** w terminie do 25 kwietnia br. Wśród uczestników konkursu, którzy nadeślą trafnie odczytane hasło zostanie rozlosowanych 5 nagród w postaci bonów towarowych o wartości 100 zł każdy.

Życzymy powodzenia!

Znaczenie wyrazów

POZIOMO: — 1. Nazwa sklepu WPTO przy pl. Wolności w Świnoujściu — tak jak ją wymawiamy. 5. Do nabycia w sklepach odzieżowych WPTO. 9. Ubiera ją mama u „Magdy" (al. Wyzwolenia Szczecin). 11 Nazwa sklepu pończoszniczego WPTO ul. Krasińskiego. 13. Do nich dobrać stosowną szminkę. 14. Pojemnik na benzynę. 15. Wybryk, skok w bok. 16. Głową go nie przebijesz. 18. Po ostatniej korekcie — na końcu książki. 20. Odcień koloru zasadniczego. 22. Ryba świąteczna. 23 Stopień w Marynarce Wojennej. 26. W stalowych cylindrach. 29. Na łóżko z WPTO. 31. Arka Noego. 33. Silnik ze strumieniem np. pary. 35. Góry w ZSRR. Mongolii i Chinach. 36. Symboliczny rekwizyt marszałka sejmu. 39. Najpopularniejsza Jagiellonka. 41. Zespół np. sportowców. 43. Małe jeziorko. 46. Port w Maroku. 49. Inicjały malarza i rysownika („Polonia") o im. Artur. 51. Znak rozpoczęcia zdjęć filmowych. 52. Gdzieś tam (w przysłowiu) zimują. 53. Koniec rundy bokserskiej. 55. Człowiek przybierający pozę. 57. Gąsiątko. 60. Ciepło z „centrali". 62. Miasto Turku (Finlandia) przed zmianą nazwy. 63. Nie byłeś wtedy w sklepie WPTO — zrób to dzisiaj. 65. Futro z niej kupisz w sklepie WPTO (ul. Wielka). 66. Słynna zatoka arabska. 67. Sklep WPTO z damskimi cudeńkami przy al. Wyzwolenia, róg pl. Żołnierza w Szczecinie.

PIONOWO: — 1. Skromny artykuł ze sklepu pasmanteryjnego WPTO. 2. Zasadniczy ma każda tkanina. 3. Taniec jeszcze tańczony. 4. Szósta nuta w gamie. 5. Podtrzymuje pończochy (oba artykuły w sklepach WPTO). 6. Tylko ten rajski mężczyzna nie ubierał się w WPTO. 7. Ni to osioł, ni to koń, ale za to w pasy. 8. Najkorzystniejsze w sklepach WPTO. 10. Zwierciadełko. 12. Cyganka z „Chaty za wsią". 17. Wrzątek. war. 19. Dawny oficer turecki. 21. Sklep galanteryjny WPTO (Szczecin-Dąbie). 24. Przodek dzisiejszego Hiszpana. 25. Damskie zyskują w pończochach z WPTO. 27. Rzeka w CSRS, NRD i NRF. 28. Gatunek sztywnego papieru. 30. Opowiadanie dla dzieci. 31. Inicjały Adwentowicza. 32. Litera grecka fonetycznie. 33. Sprzedaje stroje przy pl. Lotników. 34. Owad z rodziny muchówek. 37. Owocowe — na zdrowie! 38. Pogoda. 39. Jeden z muszkieterów Dumasa. 40. Lewy dopływ górnej Wisły. 42. Larwa chrząszcza. 44. Oblicze. 45. Dekoracja wnętrza sklepowego WPTO. 47. Lubiany ptak domowy. 48. Potężny u nosorożca. 49. Włoska rzeka. 50. Zaskakujący chwyt komediowy. 51. Złotówka Laosu. 54. Bywa, że leci po damskiej nóżce. 56. Większe od oczka. 57. Pensja, stałe wynagrodzenie. 58. Oczyszczona — w użytku kuchennym. 59. Pierwsza w alfabecie greckim. 61. Rozlega się w górach. 64. Matka bogów.

1772-K

Złom złota i srebra

skupuje sklep „VERITAS" Szczecin, ul. Śląska 7.

1774-K

Pogotowie TV ZURT

przy ul. Wielkiej 25

tel. 356-96 i 359-55

czynne będzie

dla mieszkańców Szczecina

14 i 15 IV br.

w godz. od 10—12

1795-K

NAUKA

KROJU damskiego nowoczesnego, modelowania wyucza nauczycielka. Wyspiańskiego 80. 5270-G

NIERUCHOMOŚCI

STAWY rybne z karpiem, zabudowania po hodowli drobiu, możliwość hodowli nutrii — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 4951.

DZIAŁKĘ z rozpoczętą budową — sprzedam. Pomorzany, ul. Wysoka 6/1. 5054-G

MATRYMONIALNE

DYSKRETNIE kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne „Westa" Szczecin, ul. Leszczyńskiego 58, tel. 701-64. Czynne od 11—17. 54-K

RÓŻNE

TELEWIZYJNE Pogotowie inż. Wł. Tomczak, tel. 466-53. 4437-G

POSZUKUJĘ inżyniera z uprawnieniami do prowadzenia budowy domku jednorodzinnego na terenie Szczecina. Warunki do omówienia. Wiadomość: tel. 35-176 Szczecin. 5177-G

SZAFĘ grającą z nowym kompletem płyt wstawię do lokalu gastronomicznego. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 5041.

SPRZEDAŻ

MOSKWICZA 412 sprzedam, ul. Potulicka 61, tel. 36-865 od 15.30. 5288-G

NOWĄ maszynę włoską do produkcji lodów, typ Euro 3/SP — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 5249.

FABRYCZNIE nowego Fiata 127 sprzedam, tel. 204-02. 5299-G

SPRZEDAM amatorowi sportowy Opel GT wersja ekonomiczna. Oglądać 15 kwietnia godz. 13, parking przy RSW „Prasa". 5084-G

WARSZAWĘ typ 203 tanio sprzedam, tel. 757-23. 5169-G

LOKALE

PANI poszukuje pokoju. Zgłoszenia telefoniczne 241-19 od godz. 16. 5298-G

TYCHY — 20 min. od Katowic pociągiem elektrycznym, 3 pokoje 48 m kw. pełny komfort, I piętro, balkon, telefon, zamienię na podobne w Szczecinie. Zgłoszenia: tel. Tychy 032-27-57-84 od 20 do 21 lub Biuro Ogłoszeń Szczecin 5296.

ODNAJMĘ pokój nieumeblowany z używalnością kuchni, z osobnym wejściem (w nowym domku) c.o. z garażem. Zielonogórska 3. 5294-G

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA NR 2

SZCZECIŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA

w Szczecinie, ul. Szeroka 53b, tel. 757-64

ogłasza zapisy

na rok szkolny 1974/1975

do klas:	wiek kandydatów	okres nauki lat
murarz	— 15—24	— dwa
betoniarz — zbrojarz	— 15—18	— dwa
cieśla budowlany	— 18—24	— dwa
malarz (bez internatu)	— 15—17	— dwa
monter konstrukcji żelbetowych	— 18—24	— dwa
dekarz — blacharz	— 18—24	— dwa
posadzkarz	— 18—24	— dwa
monter wewn. instalacji budowlanych	— 15—17	— dwa
monter zewn. sieci komunalnych	— 18—24	— dwa
monter instalacji wentyl.-klimatyzac.	— 15—17	— dwa
mechanik maszyn budowlanych (bez internatu)	— 15—16	— trzy
elektromonter (bez internatu)	— 15—16	— trzy
mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych (bez internatu)	— 15—16	— trzy

Uczniowie odbywają praktyczną naukę zawodu i otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

młodociani — w I klasie od 150 do 520 zł
— w II klasie od 320 do 600 zł
— w III klasie od 880 zł — w zależności od wieku i zawodu

dorośli — w I klasie do 1 100 zł + 25% premii
— w II klasie do 1 300 zł + 25% premii

Wszyscy zamiejscowi będą zakwaterowani w nowocześnie wyposażonym internacie. Obowiązuje tylko odpłatność za wyżywienie.

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Budowlanej absolwenci mogą kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Budowlanym oraz mają zagwarantowaną wysoko płatną pracę w przedsiębiorstwach Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa na atrakcyjnych budowach portowego miasta Szczecina.

KANDYDACI PRZYJMOWANI SĄ BEZ EGZAMINÓW WSTĘPNYCH.

Kandydaci powinni dostarczyć:

1. podanie o przyjęcie do szkoły z określeniem zawodu
2. własnoręcznie napisany życiorys
3. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
4. zgodę rodziców na naukę w Zasadniczej Szkole Budowlanej
5. cztery fotografie
6. metrykę urodzenia lub dowód osobisty do wglądu.

Dokumenty można wysłać listem poleconym lub dostarczyć osobiście. Nauka rozpocznie się w dniu 2 września br. w nowo wybudowanym gmachu szkolnym.

Dojazd do szkoły tramwajem nr 5 lub 7 do końcowego przystanku na Krzekowie, dalej według strzałek z napisem „SZKOŁA".

Informacji pisemnych i telefonicznych udziela sekretariat szkoły.

Uwaga Rodzice i Absolwenci — szkoła oczekuje na Wasze odwiedziny. Punkt informacyjny czynny w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 17—19.

DYREKCJA SZKOŁY

1619-K

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju nieumeblowanego, tel. 478-03 po godz. 16. 5284-G

3 DUŻE pokoje, kuchnia, w.c., stare budownictwo, zamienię na mniejsze, ul. Sławomira 3/2, tel. 368-08. 5248-G

POKOJ odnajmę, telefon 703-05. 5282-G

MAŁŻEŃSTWO z 14-letnim synem poszukuje niekrępującego pokoju z używalnością kuchni. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 5097.

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-PSZCZELARSKA
Oddział Szczecin

przyjmuje

OFERTY HANDLOWE
na dostawy kwiatów ciętych
od producentów uspołecznionych i prywatnych.

Pisemne oferty wraz z proponowanymi harmonogramami dostaw należy nadsyłać w terminie do dnia 30 kwietnia br. pod adresem:

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska Oddział Szczecin, ul. Ku Słońcu 20—24.

Telefonicznych informacji można żądać pod numerem tel. 880-21 do 27, wewn. 150, Szczecin oraz telex nr 042336

1832-K

Zalewski i Polewiak mistrzami okręgu

NA podszczecińskiej autostradzie odbyły się kolarskie mistrzostwa okręgu. W grupie juniorów, którzy mieli do pokonania dystans 63 km zwyciężył Zalewski (Czarni), przed Drozdem (Ogniwo) i Kokorzyckim (Gryf).

Wśród seniorów natomiast najlepszym okazał się Polewiak, który wyprzedził Posadzkiego (Czarni) i Labochę (Zagłębiak Będzin). (d)

„Dar Szczecina" w macierzystym porcie

WCZORAJ w godzinach porannych dobił do nabrzeża świnoujskiego portu jacht „Dar Szczecina", który po dwóch pechowych awariach przerwał podróż dookoła świata. Szczecińscy żeglarze przez kilka miesięcy przebywali we francuskim porcie Brest. W wyniku decyzji podjętej przez zarząd MKS Pogoń powrócili do kraju. Na pokładzie jachtu, który wieczorem dotarł do klubowej przystani na Regalicy było już tylko czterech żeglarzy. - została trójka wcześniej opuściła pokład jachtu.

TU TOTO!

TALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka stwierdzono: 7 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 260 384 zł, 2 168 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1 261 zł, 72 366 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 62 zł.

Jeszcze jedna sensacja w Helsinkach

Finlandia pokonała hokeistów CSRS 5:2

WCZORAJ dwa spotkania zakończyły pierwszą rundę tegorocznych mistrzostw świata, która wbrew początkowym przypuszczeniom oraz słabym pierwszym meczem, na finiszu okazała się niezwykle interesująca. W popołudniowym meczu Czechosłowacja niespodziewanie przegrała z Finlandią 2:5 (0:2, 0:2, 2:1). Obie bramki do CSRS zdobył Ebermann (43 i 57 min.) a dla Finlandii: Oksanen — 2 (12 i 16 min.) oraz Leppaa (16 min.), Tamminen (40 min.) i Peltonen (46 min.).

BYŁA to niespodzianka równa zwycięstwu CSRS nad ZSRR. Finowie uważani byli wprawdzie przed turniejem za „czarnego konia" mistrzostw, lecz już w trakcie turnieju mało kto liczył na ich zwycięstwo nad Czechosłowacją. W tabeli uczynił się teraz prawdziwy galimatias — po pierwszej rundzie nic nie wiadomo i niemal wszystkie ułożenia tabeli są prawdopodobne. Wystarczy uprzytomnić sobie tylko takie fakty: CSRS wygrywa z ZSRR, Finowie wygrywają z Czechosłowacją a remisują z Polską, która z kolei przegrywa z NRD. Czechosłowacy popełnili zasadniczy błąd. Sądzili, że Finowie będą się raczej bronić a tymczasem było odwrotnie. Agresywna gra gospodarzy mistrzostw i pressing na całym lodowisku całkowicie wybiła z konceptu Czechosłowaków. Po utracie pierwszych dwóch bramek jasne już było, że mecz ten wygrają Finowie. Hokeiści CSRS popełniali wiele błędów w obronie i w atakach, byli wolniejsi i słabsi technicznie od świetnie grających tego dnia Finów. Nie mogli rozwinąć żadnych akcji przy twardej i konsekwentnej grze przeciwnika. Finom ponadto sprzyjało szczęście.

W WIECZORNYM meczu spotkały się drużyny ZSRR i Szwecji.

Wielokrotni mistrzowie świata hokeiści ZSRR pokonali po zaciętej walce Szwedów 3:1 (0:1, 2:0, 1:0).

To spotkanie zakończyło I rundę mistrzostw. Na czele tabeli są zespoły CSRS i ZSRR — oba po 8 pkt.

TABELA

1.	CSRS	8:2	28—9
2.	ZSRR	8:2	25—12
3.	Finlandia	6:4	18—17
4.	Szwecja	3:7	16—15
5.	Polska	3:7	13—23
6.	NRD	2:8	9—33

LKS Gryf wprowadził do kadry najwięcej kolarzy

POLSKI Związek Kolarski podał do wiadomości skład kadry narodowej na drugi kwartał 1974 roku. Wśród 40 nazwisk z aktualnymi mistrzami świata na czele: Ryszardem Szurkowskim i Januszem Kierzkowskim znajduje się 9 kolarzy szczecińskich. Są to: Wojciech Matusiak (Arkonia), Bernard Kręczyński, Ryszard Konkolewski, Jerzy Siarnecki, Zbigniew Broszczak, Henryk Fryca, Kazimierz Wąsaty, Czesław Polewiak i Józef Paluch (wszyscy Gryf).

Warto dodać, że LKS Gryf jest jedynym w kraju klubem, który wprowadził do kadry aż 9 zawodników. Na drugim miejscu znajduje się wrocławski Dolmel, szeregi którego zasilili Faltyn i Brzeżny. Klub ten posiada aktualnie 5 kadrowiczów. (d)

Przed XXVII Wyścigiem Pokoju

Vademecum kibica

▲ **TYLKO cztery ekipy** liczą się w statystycznej rywalizacji o największą ilość zwycięstw zespołowych w 27-letniej historii Wyścigu Pokoju. Liderem w tej klasyfikacji jest drużyna ZSRR, która dziewięciokrotnie okazywała się najlepsza. Na drugiej pozycji ex aequo znajdują się kolarze Polski i NRD mając po 7 zwycięstw, na trzecim miejscu znajdują się szosowcy CSRS — 4 zwycięstwa. Tylko dwa razy w rywalizacji zespołowej zwyciężyli sportowcy innych krajów. W 1952 roku triumfowała ekipa angielska, a w 1949 — francuska.

▲ **Batalia o prymat** w rywalizacji zespołowej dodaje niewątpliwie uroku majowej imprezie. Różnice między zwycięzcą, a ich bezpośrednim rywalem wahają się od kilku sekund do kilkudziesięciu minut. Największą przewagę — 53 min. i 48 sek. — zdobyli kolarze ZSRR nad drugą ekipą NRD w 1958 roku. Najmniejsza różnica czasowa dzieliła szosowców NRD od biało-czerwonych w 1966 roku i wynosiła zaledwie 6 sek.

▲ **Na każdym etapie** prowadzona jest również klasyfikacja zespołowa. Biało-czerwoni w sumie odnieśli 56 zwycięstw etapowych. Najwięcej w 1970 r. — 9, najmniej — 1 w latach: 1951, 1956, 1961, 1965 i 1966.

▲ **W 27-letniej historii** 22 Polaków stawało na najwyższym podium za zwycięstwo etapowe. Rekordzistą wśród nich jest Ryszard Szurkowski, który wygrał 12 etapów. Drugie miejsce zajmuje Zenon Czechowski, — 6 zwycięstw. Cztery razy najlepszym okazał się Stanisław Królak, po trzy zwycięstwa mają na swym koncie: Zenon Wilczewski, Stanisław Gazda, Jan Magiera, Zygmunt Hanusik i Zbigniew Krzeszowiec.

▲ **Wśród etapowych triumfatorów** są również kolarze szczecińscy. Rajmund Zieliński wygrał etap w 1964 roku i 1965, a Wojciech Matusiak w 1970. (opr. d)

Kronika piłkarskich MŚ

280 TYS. DOLARÓW DLA PELE — KOMENTATORA

BRAZYLIJSKA gazeta „Jornal de Brasil" potwierdziła ostatnio informację, że „król" futbolu — Pele wystąpi w NRF jako komentator telewizyjny. Debiut znakomitego piłkarza w nowej roli nastąpi 13 czerwca podczas inaugurującego mistrzostwa meczu Jugosławia — Brazylia we Frankfurcie n/Menem. Kontrakt Pelego z TV przewiduje wynagrodzenie 280 tys. dolarów.

TRENER ZAGAŁO WRESZCIE ZADOWOLONY

W UB. ŚRODĘ kadra Brazylii przeszła kolejny sprawdzian. Pierwszy zespół podopiecznych trenera Zagało pokonał drużynę rezerwowa 3:0, wykazując wyraźny wzrost formy. Szczególnie dobrze spisywała się reprezentacyjna pomoc grająca w zestawieniu: Carbone, Paulo Cesar (strzelec dwóch bramek) i Rivelino. Po spotkaniu, które trwało tylko 2×35 min. trener Zagało nie ukrywał zadowolenia. Przy końcu kwietnia przedstawi on FIFA 40-osobową kadrę. Ostatnio powołał on dodatkowo bramkarza Peresa z Sao Paulo (za Felixa) i napastnika Eurico z Palmeiras (za Carlosa Alberto). Dwaj zastąpieni piłkarze są kontuzjowani.

OVERATH MARZY O REPREZENTACYJNEJ KOSZULCE

WETERAN reprezentacji NRF, Wolfgang Overath marzy o występie na mistrzostwach świata. Boleśnie odczuł on decyzję Helmuta Schoena, który nie powołał go na mecz ze Szkocją. „Jestem w dobrej formie i uważam, że mogę być przydatny do reprezentacji — stwierdził w wywiadzie prasowym. Marzę o udziale w mistrzostwach, które byłyby już ostatnimi w mojej karierze. Sądzę, że potrafię dobrze przygotować się do tej imprezy i grając wraz z Netzerem stworzyć silną drugą linię".

BADANIA ANTYDOPINGOWE

PO KAŻDYM meczu mistrzostw świata 4 piłkarzy (po dwóch z obu drużyn) przejdzie badania antydopingowe. Nazwiska tych zawodników losowane będą przed meczami, lecz zostaną zachowane w tajemnicy. Wszystkie testy z 9 stadionów przeprowadzane będą w Instytucie Medycznym w Kolonii.

SPARRING PIŁKARZY WŁOCH

PRZEBYWAJĄCA na obozie treningowym w Appiano Gentile kadra piłkarzy Włoch rozegrała kontrolne spotkanie z drużyną juniorów Interu Mediolan Mecz zakończył się zwycięstwem kadrowiczów 3:0. Trzy bramki zdobył Mazzola, a po jednej — Chinaglia, Bonisegna, Juliano i Causio. Ósma bramka padła ze strzału samobójczego.

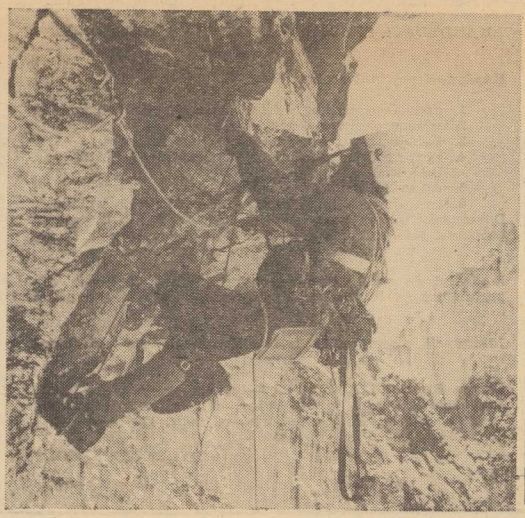

Utrwalić pamięć rejsu „Poloneza"

Samotnie na Bałtyk

K. Baranowski honorowym uczestnikiem regat

23 MAJA nastąpi w Świnoujściu start do II Bałtyckich Regat Samotnych Żeglarzy o Puchar „Poloneza". Trasa powiedzie jachty do niewielkich, skalistych wysepek Christianso na wschód od Bornholmu i z powrotem. W ten sposób szczecińscy żeglarze chcą uczcić i utrwalić w pamięci wokółziemski, samotny rejs Krzysztofa Baranowskiego na „Polonezie". Termin regat zbiega się z wejściem „Poloneza" do Plymouth, a sam kapitan Baranowski i jego jacht będą honorowymi uczestnikami zawodów.

Organizatorem imprezy jest nowo powstały Jacht Klub Wyższej Szkoły Morskiej, a patronat nad nią objął JM rektor doc. mgr kpt. ż. w. Eugeniusz Daszkowski. Zawodnicy walczyć będą o „Puchar Poloneza" ufundowany przez Morską Stocznię Jachtową im. Leonida Teligi.

Regaty, w zależności od zainteresowania nimi, mogą stać się ciekawą konfrontacją umiejętności, a przede wszystkim pobudzić wiele klubów do wcześniejszego remontowania jachtów i co się z tym wiąże — wcześniejszego rozpoczynania sezonu żeglarskiego. Impreza z powodzeniem może w następnych latach na stałe znaleźć się w kalendarzu, a ilość startujących będzie najlepszym wykładnikiem pracy w poszczególnych klubach.

Przypomnijmy, że w I regatach rozegranych w ub. roku startowali tylko Kazimierz Jaworski i Jerzy Słudy. To, który z nich wygrał, nie chcą zdradzić po dzień dzisiejszy. (Ag)

TADEUSZ PIOTROWSKI na pionowej ścianie Trollveggenu.

12 nocy w ścianie Trollveggenu

WZIMIE 1972 roku wyjeżdżałem z Norwegii z twardym postanowieniem, że muszę tutaj jeszcze kiedyś powrócić. Urzekły mnie swym groźnym pięknem ponure zerwy Trollveggenu, serdeczni i gościnni ludzie... Na odważnych czekały tu nietknięte zimą potężne ściany o zawrotnej wysokości i stromiźnie. Wtedy, ukradkiem jeszcze i nieśmiało, spoglądałem na północny, skalny mur Trollveggenu, na jego największe spiętrzenie kulminujące w Trollryggenie. I 200 metrów okapów piętrzących się jeden nad drugim.

Obraz ten mocno wrył się w wyobraźnię, stawał się natrętny. Rozsądek bronił się jednak, przypominając rozgorączkowanej wyobraźni, że przecież znakomity zespół francuskich wspinaczy przeszedł tę ścianę latem 1967 roku aż w 21 dni. Przecież w górach Europy nie ma drugiej drogi o zbliżonych nawet trudnościach. Myśl jednak była natarczywa, nie dawała spokoju, podniecała wyobraźnię. Tamtej pamiętnej zimy 1972 roku, uwieńczonej wspaniałym sukcesem sportowym, zrodził się plan pokuszenia się o zimowe przejście tej arcytrudnej drogi, biegnącej prostą kreską od podstawy ściany do jej wierzchołka.

ZEWSZĄD słyszeliśmy: przejście w zimie zerw Trollveggenu jest absolutnie niemożliwe, to szaleństwo! Jesteście samobójcami! Ileż w tych słowach przesady i niesprawiedliwości. W mroczny mur Trollveggenu nie zagnała nas myśl o samounicestwieniu, a tylko żądza przeżycia czegoś wielkiego, pogoń za wielką przygodą. W twardej, bezpardonowej walce z trudnościami technicznymi drogi i nieubłaganą przyrodą chcieliśmy sprawdzić siebie, określić granice swoich możliwości fizycznych i psychicznych. Nikt chyba nie kocha bardziej życia niż ludzie ocierający się o jego krawędź.

W GOŚCINIE U NORWEGÓW

21 LUTEGO ciemnym rankiem wyskakujemy z ciepłego, przytulnego przedziału na peron maleńkiej stacyjki Romstalhorn. Zacina zimny deszcz niesiony podmuchami gwałtownego wiatru. Wpadamy wprost w ramiona Heenów wypróbowanych od lat przyjaciół polskich alpinistów. Na przekór pogodzie gorące powitanie. Uściski, pocałunki, ciepłe słowa. Szybko do samochodu — poganiają nas. Jeszcze tylko plecaki i już jedziemy. Po kilkunastu minutach zatrzymujemy się nad rzeką Rauma, nie opodal maleńkiej chatki rybackiej. Będzie to nasza baza i zarazem mieszkanie na czas naszego pobytu pod ścianą. Jest to maleńka drewniana chatka pomalowana na czerwony kolor. Z ledwością w niej się mieścimy. Odwiedzający nas liczni dziennikarze zaskoczeni są spartańskimi warunkami w jakich mieszkamy.

Po wielu pochmurnych dniach zaświeciło wreszcie słońce. Humory poprawiają się, mimo że zaczął wiać mroźny wiatr. Dmie ze straszliwą siłą wzdłuż doliny. Chatka kołebie się w jego porywach, z ledwością wytrzymując co gwałtowniejsze podmuchy. Rozstawione obok namioty, w których zmagazynowaliśmy nie mieszczącą się w chatce żywność i sprzęt, zostały porwane w strzępy.

WIATR — SPRZYMIERZEŃCEM?

W NAJTRUDNIEJSZEJ nawet sytuacji można znaleźć jakieś pocieszenie. Niszczący wszystko na swojej drodze wiatr robi jednak i dobrą robotę — oczyszcza ścianę ze śniegu, otrzepując ją ze śnieżnego nalotu. Rozpoczynamy transport sprzętu i żywności pod ścianę. W namiocie postawionym tuż pod samą ścianą gromadzimy to wszystko co będzie nam potrzebne do walki z urwiskiem.

Uciekają drogocenne dni a wiatr nie zaprzestaje swojej bezproduktywnej pracy. Szkoda mijającego czasu. Podejmujemy decyzję ataku na ścianę w tak trudnych warunkach atmosferycznych. Do aktualnie panującej pogody musimy nagiąć taktykę walki ze ścianą. Rozwiązanie jest tylko jedno — będziemy zakładać w dolnej części ściany liny poręczowe. Codziennie wychodzić będzie dwuosobowy zespół, coraz wyżej podciągający liny ubezpieczające skalne zerwy. Wieczorem po skończonej wspinaczce wracać będziemy do swojej chatki. Pozwoli to na uniknięcie wielu trudnych biwaków. Z oględzin ściany wynika, że po przejściu około 250 metrów będzie możliwe znalezienie wygodnego miejsca na założenie biwaku. Nad pierwszą, przewieszoną częścią ściany widoczne są strome półka śnieżne. Na pewno gdzieś tam uda się wyrąbać w twardym śniegu maleńką platformekę, na której można będzie założyć biwak.

Jest nas pięciu. Kazimierz Głazek i Marek Kęsicki z Wrocławia, Ryszard Kowalewski z Gdańska, Wojciech Kurtyka z Krakowa i ja, jako przedstawiciel Szczecina. Akcję rozpoczynają najmłodsi. 28 lutego Marek z Wojtkiem o świcie opuszczają chatkę. W południe pozostała trójka wychodzi z kolejnym transportem sprzętu. Z daleka widzimy już tkwiących w ścianie kolegów. Jaskrawo odbija się od bieli śniegu czerwony anorak Marka. Są bardzo nisko. Prowadzący wycinają Wojtek dochodzi dopiero pod przewieszone skały. Mówią, że jest trudno, że skała pokryta jest lodem. W ścianie pozostała 60-metrowa lina. Zaledwie uszczknęliśmy drobniutki kasek, prawie niewidoczny na tle całej ściany.

TADEUSZ PIOTROWSKI

(cdn)

TEATRY

POLSKI — sobota i niedziela nieczynny; poniedziałek: „Awantura w Chioggi" g. 17; WSPÓŁCZESNY — sobota i niedziela nieczynny; poniedziałek: „Don Carlos" g. 17; MUZYCZNY — sobota i niedziela nieczynny; poniedziałek: „Nicole" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Wyspa złoczyńców" g. 10.30 — pol. od lat 11; „Goście" g. 11, 15, 18 — USA — od lat 16; „Ostatni dzień lata" g. 20 — pol. od lat 16; niedziela: „Goście" g. 13, 15.30, 18 — USA — od lat 16; „Pociąg" g. 20 — pol. od lat 16; poniedziałek: „Drzwi w murze" g. 13, 15.30, 18 — pol. od lat 16; „Pociąg" g. 20 — pol. od lat 16; KOSMOS (tel. 355-02) „Ojciec chrzestny" g. 9, 12.30, 16, 19.30 — USA — od lat 18 (sobota, niedziela i poniedziałek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Cudowny kożuszek" g. 9, 11, 13, 15 — weg. od lat 7; „Ojciec chrzestny" g. 17, 20.30; BAŁTYK (tel. 733-35) „Królewna w oślej skórze" g. 11.15, 13.30, 16 — fr. od lat 7; „Dziewczyna szuka szczęścia" g. 18.15, 20.30 — ang. od lat 16; niedziela i poniedziałek: „Dziewczyna szuka szczęścia" g. 18.15, 20.30; PIONIER (tel. 475-02) „Pierścień z bajki" g. 10, 17 — pol. od lat 7; „Bitwa o Kozi Dwór" g. 11, 13, 15; „Agent nr 1" g. 18, 20 — pol. od lat 14; „Moja noc u Maud" g. 22 — fr. od lat 18; niedziela i poniedziałek: „Bitwa o Kozi Dwór" g. 13, 15; „Agent nr 1" g. 18, 20; „Moja noc u Maud" g. 22; PROMIEŃ — „Zawieszeni na drzewie" g. 16, 18, 20 — fr. od lat 11; niedziela i poniedziałek: g. 14, 16, 18, 20; MARS — sobota: „Most" g. 17 — jug. od lat 14; w poniedziałek: „Komandosi" g. 18, 20.15 — wł. od lat 16 — panoram.; ECHO (Krzekowo) „Hubal" g. 18 — pol. od lat 11 (niedziela); w poniedziałek: „Królowe Dzikiego Zachodu" g. 18 — fr. od lat 14; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Na niebie i na ziemi" g. 18 — pol. od lat 11; niedziela: g. 16, 18, „Gra" g. 20 — pol. od lat 18; poniedziałek: „Zbrodniarka czy ofiara" g. 16, 18, 20 — jug. od lat 18 — panoram.; MEWA (Zelechowo) „Winnetou w Dolinie Śmierci" g. 17 — jug. od lat 11 — panoram.; „Morderca samotnych kobiet" g. 19 — NRD — od lat 18; niedziela: „Winnetou w Dolinie Śmierci" g. 14, 16; „Morderca samotnych kobiet" g. 18; poniedziałek: „Winnetou w Dolinie Śmierci" g. 14, 16; „Nieszczęścia Alfreda" g. 18 — fr. od lat 14; HUTNIK (Stołczyn) „Walter broni Sarajewa" g. 17 — jug. od lat 12; niedziela: g. 16.30, 19; poniedziałek: „Ulica graniczna" g. 17; „Szpieg szogun" g. 19.10 — jap. od lat 18 — panoram.; 1 MAJ (Żydowce) niedziela: „Na rabunek" g. 16, 18 — radz. od lat 14; poniedziałek: „Król, dama, walet" g. 16, 18 — NRF — od lat 16; BAJKA (Police) „Ciemna treska" g. 17, 19 — pol. od lat 14 (sobota i niedziela); w poniedziałek: „Klute" g. 17, 19 — USA — od lat 18 — panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) niedziela: „Pilnujcie Zuzi" g. 18 — NRD — od lat 14; poniedziałek „Oto jest głowa zdrajcy" g. 18 — ang. od lat 14; SYRENKA (Jasienica) „Sekret" g. 17, 19 — pol. od lat 16; poniedziałek: „Narkomani" g. 17, 19.15 — USA — od lat 18; ZATOKA (Nowe Warpno) „Motyle" g. 16, 18 — pol. od lat 11; poniedziałek: „Mały Wielki Człowiek" g. 16, 18.30 — USA — od lat 14 — panoram.; STOKROTKA (Śmierdnica) „Tak tu cicho o zmierzchu" g. 17 — radz. od lat 14 poniedziałek: „Absolwent" g. 17 — USA — od lat 16 — panoram.; DAR (Stargard) „Miłość straceńców" g. 16, 18, 20 — jap. od lat 16 — panoram.; niedziela i poniedziałek: „O dwóch takich co ukradli Księżyc" g. 12.30; „Miłość straceńców" g. 16, 18, 20 — jap. od lat 16 — panoram.; INA (Stargard) „Nagrody i odznaczenia" g. 16.30, 18.30, 20.30 — pol. od lat 16; niedziela: „Czerwony Kapturek" g. 12; „Nagrody i odznaczenia" g. 16.30, 18.30, 20.30 — pol. od lat 16; poniedziałek: „Figlarna nutka" g. 12; „Nagrody i odznaczenia" g. 16.30, 18.30, 20.30; GRYF (Gryfino) niedziela i poniedziałek: „Sierioża" g. 11; „Bitwa w wąwozie" g. 17, 19 — radz. od lat 11 — panoram.; ROBOTNIK (Pyrzyce) niedziela: „Opis obyczajów" — pol. od lat 16; poniedziałek: „Ktoś za drzwiami" fr. wł. od lat 18; WISŁA (Goleniów) „Eolomea" NRD — od lat 11 — panoram. (sobota i niedziela); poniedziałek „Był sobie glina" fr. wł. od lat 14.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

(niedziela i poniedziałek)

DELFIN — „Złotorogi jeleń" g. 10; COLOSSEUM — „Cudowny kożuszek" g. 9, 11, 13, 15; BAŁTYK — „Królewna w oślej skórze" g. 11.15, 13.30, 16; PIONIER — „Pierścień z bajki" g. 10, 11, 12, 17; SZMARAGDOWE — „Awantura o Basię" g. 14; MEWA — „Przygody Tolka Borówki" g. 13; HUTNIK — „Wędrujący miś" g. 12; 1 MAJ — „Wspomnienia z wakacji" g. 15; BAJKA — „Dwaj rywale" g. 11.15; BIAŁY ŻAGIEL — „Słoń z indyjskiej dżungli" g. 16; SYRENKA — „Słoń maruda" g. 15.30; ZATOKA — „Dzielny rycerz" g. 15; PROMIEŃ — „Marysia i krasnoludki" g. 12; MARS — „Zdobywcy nieba" g. 16 (niedziela).

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Władztwo Książąt Pomorskich; Twórczość Tytusa Czyżewskiego g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich: Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Sztuka i kultura Japonii; „Za wolność i wyzwolenie" g. 9—15; BWA—ZAMEK — Teatry i ich scenografowie g. 10—18. W niedzielę wystawy nieczynne; poniedziałek: g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska;

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 16—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—7.

NIEDZIELA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — PKP; POŁOŻNICTWO — Golęcino; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska; PRZYCHODNIE: DZIECIĘCA Woj. Pol. 72 — g. 9—7; OGÓLNA — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 — Nad Odrą 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 9—14 i od g. 20—7.

PONIEDZIAŁEK

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany; (przychodnie te same co w niedzielę).

APTEKI

(sobota i niedziela)

NR 47 (dodatkowo odtrutki i tlen) al. Wyzwolenia 11 — tel. 422-46; NR 5 — Naruszewicza 11 — tel. 201-64; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24; NR 10 — Glinki; NR 11 — Dąbie.

PONIEDZIAŁEK

NR 33 (dodatkowo odtrutki i tlen) pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 8 — al. Wyzwolenia 107 — tel. 210-12; NR 10 — Glinki; NR 62 — Zdroje.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21, 460-22, 460-23, 460-24: Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające 917.

PUNKT INFORMACJI PZM — tel. 347-16.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32, g. 8—18; (tylko w sobotę).

DYŻURY DELIKATESÓW

DZIŚ czynne do g. 17; w niedzielę — nieczynne; poniedziałek: NR 2 — Jedności Narodowej 49 g. 10—15; NR 3 — Krzywoustego 9 — g. 15—20.

OBSŁUGA SAMOCHODÓW (niedziela i poniedziałek) Metalotechniki Szczecin, Mazurska 17 — g. 8—16.

Stacje benzynowe

Przez całą dobę w okresie świąt czynne będą w Szczecinie następujące stacje: przy ul. Kopernika, przy ul. Mickiewicza i przy ul. Eskadrowej; na terenie województwa natomiast: w Goleniowie, w Kamieniu Pomorskim, w Kołbaskowie, w Łobzie, w Międzyzdrojach, w Płotach, w Pyrzycach, w Stargardzie i w Wolinie.

Pozostałe stacje w sobotę pracują do godz. 18, w niedzielę będą nieczynne a w poniedziałek pracują jak w każdą niedzielę.

RADIO

PROGRAM I (na fali 1322 m i UKF 67.52 MHz)

WIADOMOŚCI: 9, 10, 12.05, 15, 18, 19, 22, 23, 24;
9.05 Zapomniane przeboje. 9.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9.45 Z nagrań zespołu Bembiek. 10.08 Muzyka w twoim domu. 10.30 „Sława i chwała". 10.40 Poznajemy nasze pieśni i tańce. 11 Z lubelskiej fonoteki muzycznej. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Co słychać w świecie? 11.30 Nasi ulubieńcy. 12.25 Wiosna w piosence. 12.40 Koncert życzeń. 13 Śpiewa „Śląsk". 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 14 Ze świata nauki i techniki. 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Nasi soliści i instrumenty. 15.05 Listy z Polski. 16 Studio S-13. 16.45 Radio-kurier. 17.50 Mini-recital G. Fame'a. 18.25 Radiowa kronika muzyczna. 19.15 Od Animalsów do zespołu „The Who". 19.45 Kupić nie kupić — posłuchać warto. 20 Program z dywanikiem. 21.05 Nie tylko dla kierowców. 21.10 Gwiazdy i ich przeboje. 21.42 W stylu nowoorleańskim. 22.15 Sobotnia rewia rozrywkowa. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 0.05—3.00 Program nocny.

PROGRAM II (na fali 230 m i UKF 67.78 MHz)

WIADOMOŚCI: 11.30, 13.30, 21.30, 23.30;
SERWIS RYBACKI: 12.58, 18.25;
9 Koncert chóru PR i TV we Wrocławiu. 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych. 9.30 Gra orkiestra L. Baxtera. 9.40 Trio elegijne S. Rachmaninowa. 10 Słuchowisko „Pod ogrodem". 11 Symfonia T. Martina. 11.35 Rodzice a dziecko. 11.40 Cztery melodie z Płockiego. 12.05 Koncert łączności. 13 Serenada smyczkowa P. Czajkowskiego. 13.35 „Wielkanocne wspominanki". 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny. 14 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 „Kasperkowe gody". 14.35 Polska muzyka operowa. 15 Radioferie. 15.40 Śpiewa bułgarski chór chłopięcy „Dodra Dmiana". 15.55 Przegląd czasopism regionalnych. 16 „Czata". 16.15 Sportowe rozmaitości. 16.35 Karuzela przebojów. 17 PAW. 17.15 Komentarz aktualny. 17.25 „Czwarta zmiana". 18.05 Koncert życzeń dla PCK. 18.40 Radiolatarnia. 19—21.30 Szczecin — stereo. 19 Różne barwy jazzu. 19.30 Matysiakowie 20 Recital tygodnia. 20.30 Notatnik kulturalny. 20.40 Kącik starej płyty. 21 Wesoły kramik. 21.15 Utwory Mozarta. 21.55 Z albumu kolekcjonera muzyki. 22.30 Zespół „Dziewiątka". 23 Miniatury na dobranoc. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Piosenki w lirycznym nastroju.

PROGRAM III (na falach krótkich 21, 41, 42, 49 m i ultrakrótkich 65,96 MHz).

9 „Drzewo liści nie dobiera". 9.10 Preludia chorałowe. 9.30 Nasz rok 74. 9.45 Magazyn muzyczny. 10.15 Zapomniane przeboje. 10.35 Dzień jak co dzień. 11.45 „Trucizna królewska". 12.25 Za kierownicą. 13 Na bydgoskiej antenie. 15.10 Trzeka razy walc. 15.30 Serce lasów. 15.45 Mistrzostwa świata w mikrorowkach. 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „Drzewo liści nie dobiera". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Pół żartem, pół serio. 17.50 Piosenki z „Zielnika". 18 Polski jazz. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Symfonia pastoralna — J. Stamitza. 19.05 Polonia śpiewa. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Przeboje stare i nowe. 21.10 Fotoplastykon. 21.30 „Rodzina, ach rodzina". 21.50 Oratorium tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Popiół i diament". 22.45 Śpiewa L. Dalla. 23 Wiersze. 23.05 Wieczorne spotkania z Sarah Vaughan.

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.10 Tryptyk muzyczny. 8.40 Stare polskie pieśni wielkanocne. 9.05 Fala 74. 9.15 Radiowy magazyn wojskowy. 10.05 Radioferie. 10.30 Świąteczne wydanie „Studia nowości". 11 Opowiadanie „Fotoverite". 11.20 Niedzielny koncert życzeń muzyki poważnej. 12.10 Spotkanie z M. Lorgrandem. 12.45 Teatr PR „Fanszetka, czyli sabaudzka dziewczyna". 14 Wybieramy kapele i zespoły ludowe. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16.05 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie w Helsinkach. 16.40 Najnowszy album Eltona Johna. 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych. 18.08 San Remo 74. 19.15 Muzyka rozrywkowa. 20 Tryptyk muzyczny. 21.30 Radiowarsztat. 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Sport. 23.20 Dyskoteka przed północą. 0.05—3.00 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 18.30, 21.30, 23.30,
7.35 Felieton literacki. 7.45 W rannych pantoflach. 8.35 „Zawsze w niedzielę". 8.45 „U Pruchalki i Ruty". 8.55 „Pisanki". 9.05 „Jajko mądrzejsze od kury". 9.35 Muzyczne ciekawostki. 10 Notatnik kulturalny. 10.25 Na kamieńskich organach gra Rudolf Rożek. 10.35 „20 minut dla młodzieży". 10.57 Słuchowisko „Odpoczynek wojownika". 12.10 Listy miłosne dawnych Polaków. 12.40—14 Szczecin UKF. 12.40 Felieton muzyczny J. Waldorffa. 13.05 Poranek symfoniczny muzyki polskiej. 14 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.30 Radioferie. 16.30 Koncert Chopinowski. 17.05 „Nasz Sopot" 17.30 Muzyczny kalejdoskop. 18 Koncert „Od tych co na morzu". 18.30—21 Szczecin — stereo. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik dekiamowy. 19 Teatr PR „Dziwna choroba Apulejusza". 20 Zwycięzcy międzynarodowych konkursów muzycznych. 20.30 Zespół Dziewiątka. 21 Audycja dla wojska. 21.15 Muzyka polskiego renesansu. 21.35 Gwiazdy współczesnych scen operowych. 22.30 „Przysmaczki dwuznaczne". 22.50 Muzyka polska XX wieku. 23.35 Z nowych nagrań krakowskiego tria barokowego.

PROGRAM III

7 Przeboje chórem. 7.15 Polityka dla wszystkich. 7.30 Spotkania z Lori Jacobs. 8.10 Życie dobre, życie szczęśliwe. 8.35 Świąteczne rytmy. 9 „Drzewo liści nie dobiera". 9.10 Wariacje na temat Alleluja. 9.35 Gdy się mówi A... 10 W. Karolak przedstawia. 10.15 Ilustrowany magazyn autorów. 11.15 Tygodniowy przegląd prasy. 11.25 Na estradzie W. Młynarski. 11.35 Bach na organach Silbermanna. 12.05 „Tymczasem zadaje pytania". 12.30 Muzyczne spotkanie na antenie. 13 Tydzień na UKF. 13.15 Świąteczny kiermasz płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Antologia ballad i romansów. 15.05 Ludzie sztuki. 15.35 Polonijne muzykowanie. 16.15 Wszystko o Wielkanocy. 16.45 Wiersze śpiewane. 17.05 „Drzewo liści nie dobiera". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Słuchowisko „Moja żona czarownica". 18.35 Mini-max. 19.05 Magazyn „A propos". 20.05 Gawęda Warowa mojej młodości". 20.15 Wielkie recitale. 21.10 Słuchowisko „Takie to są sztuczki heter". 21.30 Missa Venezolana. 21.50 Oratorium tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.20 Opowieści prof. Tutki. 22.30 Oratorium Wielkanocne — J. S. Bacha. 23.05 Wieczorne spotkanie z D. Roussos.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

7.15 „Bractwo Kurkowe". 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.10 Dyskoteka po polsku. 9.05 „Zatrudnię dziewczęta". 9.25 Wiosna estradowa 74. 10.05 Radioferie. 10.35 Wielkanocne obrzędy na Mazowszu. 11 Zespół Dziewiątka. 11.30 Z kompozytorskiej teki. 12.10 Gorąca linia przebojów. 13.10 „Łowicki placek wielkanocny". 13.40 Kwadrans jazzu. 13.55 Turniej kabaretowy. 14.30 Portret słowem malowany. 15 Koncert życzeń. 16.05 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. 16.40 „Collegium Musicum". 16.50 Teatr PR „Spór o dzikową głowę". 18.00 Świą teczny Fonoserwis. 19.15 Wiosna estradowa 74. 19.45 Najciekawsze imprezy sportowe. 20 Gra big-band Don Ellisa. 20.30 Zespół Dziewiątka. 21 Zielony karnawał. 22 Radiowy kabaret poetycki. 22.30 Zielony karnawał. 0.05—3.00 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 22, 23.30;
SERWIS RYBACKI: 18.28, 0.01;
7.35 Świąteczna pozytywka. 8.35 Rana pieśń świąteczna. 9 Do kierowców. 9 Musical morski. 10.15 „Dzieje Janka Muzykanta ze zmienionym zakończeniem". 10.35 Muzyczny bukiet z różami. 10.55 „Jak w dzień święta". 11.15 Ekranowy kabaret na radiowej antenie. 11.35 Chór Politechniki Szczecińskiej w Hiszpanii. 12.05 Pieśni Wielkanocne. 12.35 Parodie J. Tuwima. 12.50 Śpiewa Ewa Demarczyk. 13.05 Utwory R. Schumanna. 13.40 Słuchowisko „Kwiat paproci". 14.21 W wiosennym nastroju. 15 Spotkanie z piosenką. 15.30 Radioferie. 16.10 Świąteczny mazurek. 16.30 Utwory W. A. Mozarta. 18.05 Szczeciński kabaret radiowy. 18.30—21 Szczecin stereo. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Mikrorecital S. Bassey. 19 Magazyn literacko-muzyczny. 20.30 Mistrzowie baroku. 21 Wieczór w Budapeszcie. 22.10 Odtworzenie koncertu symfonicznego Radia Duńskiego. 23.35 Klasycy jazzu.

PROGRAM III

7 Solo na wibrafonie. 7.15 Bossa novy. 7.30 Spotkanie z Neilem Diamondem. 8.15 Sami tego chcieliście. 8.35 Świąteczne rytmy. 9 „Drzewo liści nie dobiera". 9.10 Śmigustne rondnianki z Limanowej. 9.35 Śledztwo w sprawie Interpolu. 10 Nastroje, zwierzenia, rytmy. 11.10 Nowa rewia A. Rosiewicza. 11.30 Bach na organach Silbermanna. 12.05 „Żona dla Australijczyka, albo mąż dla Polki". 12.25 Nowości z Paryża. 13 „O łąkach, czereremchach, szewcach i szczęściu". 13.20 Rozmyślanie o zmartwychwstaniu. 14.05 Pół zająca, pół konia, czyli to, czego nie było na antenie. 14.25 III Międzynarodowa Wiosna Estradowa. 14.55 Oprowadzi pro quo. 15.05 Wiosna w kabarecie. 15.20 „Cichy, skromny księgoznawca". 15.50 W roli głównej R. Flack. 16.15 Słuchowisko „Każdy by się śmiał". 16.35 Piosenki Anny Borowej. 16.45 Rana w stylu soul. 17.05 „Drzewo liści nie dobiera". 17.15 Mój magnetofon. 17.38 Pisarz miesiąca. 17.58 Ballady z przewodnikiem. 18.30 Wieczór autorski. 19.15 „Popiół i diament". 19.40 Wspomnienia z kabaretu. 20.05 „60 minut na godzinę". 21.15 Utwory J. S. Bacha. 21.45 Balet tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Jazz a la Polacca. 23 Chwila poezji. 23.05 Collegium musicum.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

9 Teleferie. 10.25 Film ang. „Kalejdoskop". 14.05 Film pol. „Mianuję obywatela aktorem". 14.30 Transmisja z mistrzostw świata w hokeju na lodzie Polska — CSRS. 15 Film TVP „Buskashi". 15.40 Film dokum. „Płock". 16.45 Dziennik TV (kol). 16.55 Dla dzieci „Sobótka". 17.05 Film z serii „Disneyland". 17.55 Nie tylko dla pań. 18.20 Poezja polska. 18.35 „Godzina Orfeusza". 19.20 Dobranoc (kol). 19.30 Monitor (kol). 20.20 „Kalejdoskop" film ang. 22 Dziennik TV (kol). 22.20 Sport. 22.35 Teatr Rozrywki „Łowcy głów".

PROGRAM II

16.50 Film muzyczny „Ballada młyńskiego koła". 17.15 „Na starym mieście". 17.35 Film NRD „Błąd szeryfa". 19.20 Dobranoc. (kol). 19.30 Monitor (kol). 20.20 Mecz piłki nożnej Bułgaria — CSRS. 21.15 Televiarete. 22.30 Weg. film „Książę Bob". 23.55 „24 godziny" (kol).

NIEDZIELA

8.45 Bieg po zdrowie. 9 „Świąteczny teleranek". 10.15 Piórkiem i węglem. 10.40 Estrada poetycka. 11 Wiosna w Wiedniu — bezpośrednia transmisja koncertu z Wiednia. 12.15 Film dokum. „Afganistan". 12.45 Witanie wiosny. 13.15 Wielka Gra — teleturniej. 14.05 Dla dzieci „Baśń o zaklętym kaczorze". 15.20 Hokej na lodzie Szwecja — Polska. 16.45 Losowanie Toto-Lotka. 17 Kwadrans tygodnia. 17.15 „Jedna, jedyna, wyśniona". 18 „Ballada o Fiacie i siedmiu wspaniałych". 18.30 Tele-Echo. 19.15 Dobranoc (kol). 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 Western „W samo południe". 21.50 „E i M — Ewa i Małgosia Wiśniewskie zapraszają" (kol). 22.55 Informacyjny magazyn sportowy. 23.40 Dobranoc dla dorosłych.

PROGRAM II

15.30 Film o twórczości W. Broniewskiego. 16 Miniatury dramatyczne — „Przykra historia". 16.30 Nowak show — czyli zmarnowane życie. 17.15 Ameryka Łacińska — Brazylia. 17.45 Film pol. „Przygoda na Marienszcie". 19.15 Dobranoc dzieciom (kol). 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 Koncert muzyki polskiej. 21.05 Reportaż „Spojrzeć jak najgłębiej". 21.25 Widowisko muzyczno-baletowe. 22 Teatr TV „Panna Maliszewska".

PONIEDZIAŁEK

8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 9 Dla dzieci „Dyngusowy zwierzyniec" (kol). 10.15 Klub Sześciu Kontynentów. 11 W starym kinie „Ożeniłem się z czarownicą". 12.25 Dziennik TV (kol). 12.40 Film muz. „Wiosna w Żelazowej Woli". 13.10 Z cyklu „W Dolinie Słońca". 13.25 Dla dzieci „Zaczarowane tykwy". 14.20 Z cyklu „Znaki Zodiaku". 15.05 Transmisja z mistrzostw świata w hokeju na lodzie CSRS — Szwecja. 16 Reportaż „Ogary poszły w las". 16.45 Reportaż „Zostajemy tutaj". 17.10 Film ang. „Czarna tarcza rodu Forworthow". 18.45 Samochód dla najlepszego. 19.20 Dobranoc (kol). 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 Teatr TV „Ondyna". 22.05 Sport.

PROGRAM II

15.45 Film fr. „Parasolki z Cherbourga". 17.10 Filmowy portret artysty — Tadeusz Fijewski. 17.40 Arie operetkowe śpiewa Lidia Kłobucka. 18 Sport. 19.20 Dobranoc (kol). 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 Program rozrywkowy. 21.15 Polska scenografia. 22 Film CSRS „Niebezpieczna namiętność".

PROGRAM BERLIŃSKI

10 Film kryminalny „Czarodziej". 11.20 Muzyka w drodze. 12.20 Wiadomości. 12.30 Spotkanie w kinie. 13.15 Kuchmistrz TV poleca. 13.45 Film dla dzieci „Bajka imkowa". 14.45 Widowisko dla dzieci. 15.55 Mecz piłki nożnej, wiadomości. 17.45 Interklub z Budapesztu. 18.15 Opowiadania myśliwskie. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Program rozrywkowy. 21 Kronika. 22.15 Film fr. „Morderstwo". 23.25 Sport, wiadomości.

NIEDZIELA

8.25 Gimnastyka. 8.35 Lekcja j. angielskiego. 9 Lekcja j. rosyjskiego. 9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 11.10 Niedzielny koncert. 12.10 Wiadomości. 12.15 Radz. film dokum. „Madonna Raweńska". 12.40 „Zdarzają się rzeczy..." 13.25 „Japonia". 14.05 Film „Poszukiwacze złota w górach Rocky". 15.30 Widowisko dla dzieci. 16 Wiadomości. 16.05 „Berlin". 17.15 Wiadomości. 17.20 Sport. 18.40 Prognoza pogody. 18.45 Widowisko dla dzieci. 19.30 Kronika. 20 Film „Hallo, taxi". 21.20 „Safari przez afrykańskie rezerwaty". 22.15 Występ chóru Litewskiej SRR. 22.55 Wiadomości.

PONIEDZIAŁEK

8.05 Gimnastyka. 8.50 Lekcja j. rosyjskiego. 9.15 Film „Hallo, taxi". 10.35 Safari przez afrykańskie rezerwaty. 11.30 Wiadomości. 15 Lekcja j. angielskiego. 15.25 Film o Ernestcie Thaelmannie. 17.25 Wiadomości. 17.30 Gimnastyka. 17.40 Widowisko dla dzieci. 18.15 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Film z cyklu „Znak sępa". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Człowiek bez nerwów". 21.20 „Czarny kanał". 21.45 Kronika. 22 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. 22.45 Wiadomości.

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35020. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-1

Okruchy szczecińskiej historii

Drapieżny ptak Żelisława

NA niektórych budowlach Szczecina zachowały się do dziś posążki lub tarcze z herbem grodu — drapieżnym orłem o lwim tułowiu. Niełaskawa historia dość bezceremonialnie obeszła się z najwcześniejszymi wyobrażeniami Gryfa, podobnie zresztą jak z całą średniowieczną częścią miasta. Najstarsze wersje szczecińskiego godła przetrwały jedynie na XVIII-wiecznych budynkach. Można je znaleźć na bramach miejskich wybudowanych w tym okresie: Portowej i Królewskiej. Późniejsze (XIX-wieczne) skopiowane wiernie i niemniej pyszne — zdobią szczyty nad wejściami do Czerwonego Ratusza, klasycystycznego pałacyku (siedziby PKO) przy al. Niepodległości, „białego" budynku Politechniki oraz rezydencje urzędów miejskich.

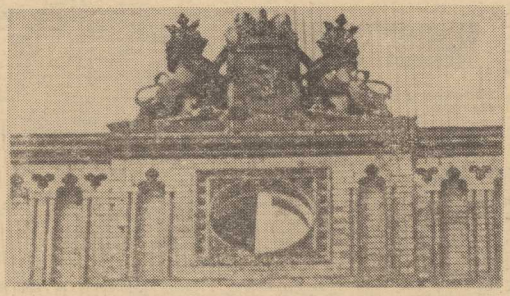

DWA GROŹNE LWY podtrzymują herbową tarczę miasta na budynku „Czerwonego Ratusza". *Fot.: Z. Jodkowski*

O rodowodzie szczecińskiego godła milczą ostrożnie historycy. Cóż, dla nich liczą się kronikarskie fakty, a te nie sięgają zbyt daleko w mroki dziejów. Wyręcza ich jednak ludowa klechda, jak zawsze barwna i bajkowa.

PEWNEGO pięknego, letniego poranka w połowie X wieku Książę Pomorski udał się był ze swą drużyną do Bukowej Kniei, skąd dobiegły go słuchy o rzezimieszkach. Strudzeni srodze książęcy wojowie rozłożyli się obozem w pobliżu obecnego Binowa. Najtwardszy z nich — Żelisław, nie poddał się drzemce. Zaciekawił go rosły dąb, na którym spostrzegł gniazdo ogromnego ptaka. Gdy wspiął się na drzewo ujrzał groźnego gryfa, wysiadującego złote jajka. Czym prędzej pobiegł po księcia.

— **Oto mój znak!** — wykrzyknął radośnie pomorski władca. I tak ponoć gryf stał się symbolem Szczecina.

KRONIKI PISANE mówią, że z chwilą nadania Szczecinowi praw miejskich, a nastąpiło to w 1243 roku, czerwone gryfy zdobią dwie tarcze umieszczone po bokach wizerunku księcia. Takaż pieczęć książęca zachowała się na nielicznych dokumentach z nieco późniejszego okresu. W 1351 roku na gryfowej głowie pojawiła się złota korona. Niebieskie tło tarczy symbolizuje oczywiście morski charakter grodu. Takiż gryf widnieje odtąd na flagach statków kupieckich i kaperskich (nadwornych piratów) Pomorza Zachodniego. Mieszczańskie cechy zadowalały się pieczęcią z niekoronowanym gryfem.

Znacznego splendoru przydaje w roku 1660 temu godłu król szwedzki Karol XI, dołączając mu do asysty dwa lwy i umieszczając nad tarczą koronę — symbol zwierzchności szwedzkiej. I choć w sześćdziesiąt lat później Brandenburczycy objęli Szczecin w swe władanie, szwedzka wersja gryfa pozostaje nienaruszona. Taką też uwidoczniono wówczas na Bramie Portowej.

Dopiero w 1808 roku, kiedy to Szczecin zdobyły wojska napoleońskie, gryf szczeciński pozbywa się korony na powrót.

Obecny herb miasta nawiązuje, chyba nie bez racji, do czasów ostatniego suwerennego władcy pomorskiego, Bogusława XII (zmarł w 1637 r.), okresu największego rozkwitu Szczecina pod słowiańskim berłem.

(ław)

Co tydzień niesie...

★ SZCZECIŃSKIE teatry zapraszają do obejrzenia: w Teatrze Polskim — **„Awantury w Chioggi"**, w Teatrze Współczesnym — **„Don Carlosa"** i **„Człowieka znikąd"**, w Teatrze Muzycznym zaś musicali **„Nicole"** i **„Balu w operze"**.

★ **Wtorek** — wielbicielom tradycyjnej piosenki polecamy **Mieczysława Fogga**. Występ pieśniarza w „Discoramie" o godzinie 17 i 20.

★ **Środa** — w salonie WAG-u o godz. 17 otwarta zostanie wystawa malarska **Elżbiety Kisiel**. Artystka specjalizująca się we wzornictwie przemysłowym i grafice użytkowej znana jest już szczecinianom. Rok temu oglądaliśmy bowiem jej wernisaż w salach Zamku.

★ **Czwartek** — proponujemy ciekawą wieczornicę w Domu Kultury Budowlanych. O godz. 19 rozpocznie się tam **spotkanie z laureatami Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego**. W programie przewidziano także jazz, piosenkę i, oczywiście, poezję. Całość poprowadzi aktor szczecińskiej „Pleciugi" **M. Miller**.

★ **Piątek** — duże wydarzenie dla miłośników X Muzy. W „Delfinie" — projekcja filmu znakomitego reżysera włoskiego F. Fellinniego pt. **„Rzym"**.

★ **Niedziela** — jeśli tylko dopisze pogoda radzimy wybrać się na spacer lub pieszą wycieczkę. Wybór trasy pozostawiamy inwencji naszych Czytelników.

MINI—ANKIETA „KURIERA"

Święta w domu?

GDZIE lubimy spędzać święta: **w domowych pieleszach, czy też z dala od domu, na wyjeździe?** Oto pytanie z jakim zwróciliśmy się do szczecinian.

Anna Olszyńska — mgr fizyk:

— W czasie świąt najbardziej lubię spokój, a ten znajduję tylko w domu. Czy nie zniechęca mnie konieczność świątecznych przygotowań? Absolutnie nie. Robię je z przyjemnością.

Kazimierz Gram — pracownik umysłowy.

— Jeżeli tylko to możliwe zawsze z żoną i dziećmi wyjeżdżamy z domu na święta: do leśniczówki, na wczasy, gdziekolwiek. Tylko poza domem naprawdę odpoczywamy. No i mamy „z głowy" całe przygotowania.

Witold Skwarzyński — inżynier elektryk:

— Co drugi rok — w domu, co drugi — poza, u rodziny. W tym roku odwiedzamy krewnych w Radomiu. Za rok trzeba będzie się zrewanżować.

Andrzej Wojtkiewicz i Mirosław Weber — uczniowie LO:

— Święta wolimy spędzać w domu. Dlaczego? Odpowiada nam panująca w tych dniach szczególna, rodzinna atmosfera.

Wacław Kaski — lekarz:

— Bardzo lubię wyjechać gdzieś na święta. Niestety zawsze zostaję w Szczecinie. Dlaczego? A jechał pan kiedyś w tym okresie naszymi pociągami?

Krystyna Rubinowicz — inżynier chemik:

— Kiedyś zawsze — poza domem. Obecnie drugi rok z rzędu nie pozwala mi na to mój maluch. Ale już w przyszłym roku będzie na tyle „dorosły", że pojedziemy na Wielkanoc razem w góry.

Krzysio Lejman — przedszkolak:

— Na święta lubię być w domu. Bo tu mam swoje zabawki, dostanę zawsze jakiś prezent no i mama piecze różne smaczne rzeczy.

Czesław Lubelski — marynarz:

— Gdzie lubię święta? Pan żartuje. Jak można pytać o takie rzeczy marynarza. Oczywiście, że w domu, ale... nigdy ich w domu nie spędzamy.

Bogdan Baran — muzyk:

— Chętnie bym wyjechał z miasta na te kilka dni, niestety, pracujemy i nie ma co o tym marzyć.

(tawo)

„Karina" dla Ewy

ZNANA i uprawiana od lat w szklarniach ZZM odmiana róż o wdzięcznej nazwie „Karina" dopiero teraz wkradła się do łask szczecińskiego ogrodnictwa. Niewątpliwą zaletą tej „królowej kwiatów" jest piękny wysmukły kształt pąka oraz większa trwałość. Toteż oprócz spotykanych w kwiaciarniach „Bakarów" i „Karina" zostanie już wkrótce wprowadzona do sprzedaży.

(bos)

Średniowieczni wojowie u wrót „Juniora"

POMYSŁOWĄ wystawę urządzono w witrynie „Juniora" przy al. Niepodległości. Czterech groźnych średniowiecznych wojów stoi na straży popularnych „odrzaków", które znajdują się na wystawie. Niejeden przechodzień zatrzymuje się przed sklepem podziwiając efektowną dekorację, będącą jednocześnie reklamą PZU. (bos)

NOWE NAZWY ULIC

PODCZAS ostatniej sesji MRN uchwalone zostały nazwy urzędowe dla nowych szczecińskich ulic. I tak: ulica będąca przedłużeniem ul. Krzywoustego i biegnąca dalej przez Osiedle Przyjaźni aż do ul. Santockiej, otrzymała nazwę **„26 kwietnia"** (dzień wyzwolenia Szczecina); ulica biegnąca od ul. Zabużańskiej w kierunku południowym równolegle do ul. Różyckiego aż do ul. Źródlanej, otrzymała nazwę **Tadeusza Szeligowskiego** (od nazwiska znanego kompozytora); ulica prowadząca do zakładu produkcyjnego „Polmo" od ul. Unii Lubelskiej równolegle do ul. Akacjowej, otrzymała nazwę **„Zakładowej"**; ul. biegnąca od ul. Spiskiej w kierunku ul. Ku Słońcu równolegle do ul. Sandomierskiej, otrzymała nazwę **„Lubelskiej"**; ulica biegnąca przez tzw. osiedle awaryjne, prostopadle do ul. Kablowej, otrzymała nazwę **„Produkcyjnej"**; ulica położona między ulicami Przyjaciół a Szybowcową biegnąca od ul. Jeziornej w kierunku ul. Portowej, otrzymała nazwę **„Albatrosów"**; ulica biegnąca równolegle do ul. Warszawskiej od ul. Nehringa w kierunku wschodnim, otrzymała nazwę **„Modlińska"**; ulica położona między ulicami Dzierżona i Perlistą, otrzymała nazwę **„Słonecznej"**; ulica odchodząca od ul. Kruczej w kierunku północno-wschodnim równolegle do ul. Działkowej, otrzymała nazwę **„Siewnej"**.

Ponadto zmienione zostały nazwy szeregu ulic na osiedlach: Jezierzyce, Płonia, Śmierdnica, Zdunowo.

Dobry przykład

DO ogłoszonego 15 marca br. wielkiego konkursu zbiórki makulatury, z którego dochód przeznaczony jest na Centrum Zdrowia Dziecka, włącza się coraz więcej młodzieży szkolnej i mieszkańców naszego miasta. M. in. w zbiórce uczestniczy młodzież Szkoły Podstawowej nr 63, której dyrekcja powiadomiła nas o otrzymaniu 20 kg makulatury od naszego dłuголетniego Czytelnika pana Franciszka Romana.

— **Jestem emerytem, przez długie lata pracowałem w Spółdzielni „Surowiec"** — powiedział pan Roman. — **Może dlatego doceniam bardziej wartość makulatury, jako cennego surowca wtórnego. Należność za makulaturę, którą przekazałem Szkole Podstawowej nr 63 przeznaczam na fundusz budowy Centrum Zdrowia Dziecka.**

Hegedus w dyskotece!

SALON Muzyki Współczesnej „Fonograf" zaprasza wszystkich swoich bywalców w świąteczny poniedziałek na **specjalne wydanie dyskoteki**. Poprowadzą ją o godz. 16 i 19.30 szczecińscy prezenterzy: **Bogdan Bogiel i Marek Lachowicz.**

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się występ czołowego disc-jockeya z Węgier **Laszlo Hegedusa.** Swój program przedstawi on w „Fonografie" za tydzień — 21 kwietnia.

(jas)

Informator świąteczny

Handel i gastronomia

W sobotę, 13 bm. cała sieć handlowa i przemysłowa czynna jest bez przerwy obiadowej do godz. 17, z tym że sklepy mięsne i garmażeryjne otwarte zostają o jedną godzinę wcześniej niż zwykle. Natomiast następujące sklepy piekarnicze: przy ul. Mickiewicza 97, Krasińskiego 33 i 104, Niepodległości 2, Krzywoustego 15 i 49, Kołłątaja 26 i Pocztowej 39 oraz piekarnie prywatne czynne będą do godz. 18. Kioski „Ruchu" również czynne do godz. 18, a niżej wymienione, dyżurne — do godz. 21: nr 18 przy ul. P. Skargi, 24 — ul. Rewolucji Październikowej, 210 — ul. Mieszka I, 125 — ul. Mickiewicza, 12 — al. Wojska Polskiego, 140 — al. Wyzwolenia, 54 — ul. Ruska, 132 — ul. Poniatowskiego, 15 — al. Piastów, 61 — pl. Zwycięstwa, 346 — przy Bramie Portowej, 81 — pl. Hołdu Pruskiego, 276 — ul. Wielka, 279 — ul. Gdańska, 84 — pl. Grunwaldzki, 217 — ul. Oficerska, 300 — pl. Żołnierza, 83 — ul. Malczewskiego, 101 — na Dworcu Głównym, 226 — ul. Mieszka I oraz 137 — w Zdrojach.

Zakłady gastronomiczne czynne do godz. 17, poza niżej wymienionymi, czynnymi normalnie: restauracjami „Atlantycka", „Bałaton", „Staropolanka", „Artystyczna", „Ratuszowa", „Turystyczna" i „Kaskada" (sale „Słowiańska" i „Pokusa"), kawiarniami: „ABC", „Cafe-Uśmiech", „Teatralna", „Cafejo Esperanto", „Jubilatka" i „Szczecinianka", barami: „Jutrzenka", „Śląski" i „Tulski" oraz szaszłykarnią na al. Niepodległości (obok „Kaskady"). Zakłady gastronomiczne obsługujące podróżnych oraz przyhotelowe czynne normalnie, z wyjątkiem restauracji „Orbis-Continental" i „Orbis-Arkona", które będą czynne do godz. 20.

Zakłady fryzjerskie i kosmetyczne — czynne będą do godz. 19; pozostałe zakłady usługowe — do godz. 17.

W niedzielę, 14 bm. — cała sieć handlowa i usługowa nieczynna. Otwarte będą jedynie następujące zakłady fotograficzne: przy al. Wyzwolenia 109, ul. Jagiellońskiej 84/12, ul. Obrońców Stalingradu 17, ul. Konopnickiej 1-a, ul. Parkowej 65 i al. Piastów 14 w godz. od 10 do 19; Foto-Studio przy al. Wyzwolenia 84 i ul. Wielkiej 11 — w godz. od 10 do 18 oraz Foto-Studio przy ul. Krzywoustego 18 — w godz. od 10 do 16; a także Pogotowie Telewizyjne ZURiT, ul. Wielka 25, tel. 35-955 i 356-96 będzie przyjmowało zlecenia w godz. od 10 do 12.

Zakłady gastronomiczne nieczynne, z wyjątkiem niżej wymienionych: restauracji „Żeglarska", „Paloma", „Kameralna", „Przystań", „Gdak", „Bałtyk", „Syrena" i „Granitowa", barów: „Wiselka", „Krakus", „Szmaragdówka", „Zacisze", różna „Pod Klonem" oraz kawiarni „Kaprys", „Marzenie", „Zamkowa", „Marago", „Agawa" i „Plantowa" — które czynne będą, jak w każdą niedzielę. W kombinacie „Kaskada" sale „Kapitańska", „Słowiańska", i „Rondo" zapraszają gości od godz. 20, a sala „Pokusa" już od godz. 13. Zakłady gastronomiczne obsługujące podróżnych oraz przyhotelowe czynne będą normalnie.

W poniedziałek 15 bm. sklepy spożywcze dyżurne — czynne jak w każdą niedzielę, kioski „Ruch" czynne jak w każdą niedzielę z tym, że czas zamknięcia ustalony jest na godz. 19.

Zakłady gastronomiczne — jak w każdą niedzielę.

Zakłady usługowe — nieczynne, z wyjątkiem dyżurnych: fotograficznych prywatnych (jak 14 bm.) i Foto-Studio przy ul. Krzywoustego 18 w godz. 11—15, na al. Wyzwolenia 84 w godz. 11—16, na ul. Wielkiej 11 w godz. 12—18; i Pogotowia Telewizyjnego (tel. 35-955 i 356-96) przyjmującego zlecenia w godz. 10—12.

We wtorek, 16 bm. — sklepy spożywcze czynne normalnie, sklepy mięsne i garmażeryjne — nieczynne, z wyjątkiem niżej wymienionych sklepów dyżurnych: przy ul. Ziemowita, Naruszewicza, Krzywoustego, E. Gierczak, Wielkopolskiej, Jagiellońskiej, al. Wyzwolenia, ul. Mickiewicza, Bogusława, Granitowej, Robotniczej, Nad Odrą, które będą czynne normalnie. Sklepy przemysłowe — czynne jak w każdy poniedziałek, zakłady usługowe i gastronomiczne — czynne normalnie.

Komunikacja

W niedzielę na liniach tramwajowych i autobusowych obowiązują specjalne rozkłady jazdy. **Tramwaje** linii nr 1 będą kursowały co 12 minut, nr 2 — co 20 min., nr 3 — co 12 min., nr 4 — co 7—14 min., nr 5 — co 9—10 min., nr 6 — co 15 min., nr 7 i 8 — co 8 min., nr 9 — co 24 min., i nr 10 — co 20—22 min. W nocy będzie się odbywał normalny ruch tramwajowy. **Autobusy** linii nr 54 będą kursowały co 16—32 min., nr 55 — co 11—22 min., nr 56 — co 20 min., nr 57 — co 24 min., nr 58 — co 36 min., nr 60 — co 24 min., nr 61 — co 32 min., nr 62 — co 38 min., nr 64 — co 26—52 min., nr 67 — co 19—38 min., nr 72 — co 30 min., nr 73 — co 60 min., nr 76 — co 10—15 min., nr 101 — co 12 min., nr 102 — co 26 min., nr 104 — co 33 min., nr 105 — co 30—45 min. Autobus nocny linii 52 będzie kursował bez zmian. Na liniach: 51, 63, 65, 66, 68, 70, 75, 77 i 103 autobusy nie będą kursowały. **Mikrobus** będzie kursował od godz. 7.45 do 21.09 co 32 minuty.

W poniedziałek tramwaje i autobusy kursują według normalnych świątecznych rozkładów jazdy. Mikrobus — co 32 min.

Poczta

W sobotę urzędy pocztowo-telekomunikacyjne będą do godz. 17, oprócz niżej wymienionych, czynnych do godz. 13: UPT Szczecin 11 — ul. Zegadłowicza, 16 — ul. Szczeńska, 17 — ul. Jarowita, 19 — ul. Bałtycka, 20 — Sanatorium w Zdunowie, 27 — ul. Gańska, 28 — pl. Dzierżyńskiego, 31 — w Załomiu i 38 — w Śmierdnicy, i dwóch następnych, które zakończą pracę o godz. 14: UPT Szczecin 15 przy ul. Stołczyńskiej i Szczecin 35 przy ul. Małopolskiej 17.

W niedzielę wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne będą nieczynne z wyjątkiem UPT Szczecin 30 (Dworzec Gł.) oraz oddziału telekomunikacyjnego UPT Szczecin 1 (ul. Bogurodzicy), które pełnią dyżury przez całą dobę.

W poniedziałek urzędy pocztowo-telekomunikacyjne nadawczo-oddawcze będą czynne, jak w każdą niedzielę, tj. od godz. 9 do 11. Służba doręczeń zostaje ograniczona do doręczania ekspresowych przesyłek listowych zwykłych i poleconych bez pobrania, telegramów i wezwań do rozmównicy publicznej oraz zawiadomień o nadejściu paczek z żywymi zwierzętami.